

POSTANOWIENIE

Dnia 02 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Inowrocławiu III Wydział Rodzinny i Nieletnich

w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Alicja Ornowska

Protokolant: sekretarz sądowy Agnieszka Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 02 stycznia 2018 roku w Inowrocławiu

na rozprawie sprawy

z wniosku K. P.

z udziałem L. P. (1)

o zmianę wyroku rozwodowego w zakresie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi E. P. i T. P.

i ograniczenie władzy rodzicielskiej ojcu nad małoletnimi

oraz sprawy z wniosku L. P. (1)

z udziałem K. P.

o zmianę wyroku rozwodowego w zakresie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi E. P. i T. P.

oraz ograniczenie władzy rodzicielskiej matki nad małoletnimi, ewentualnie o orzeczenie wykonywania władzy rodzicielskiej w formie opieki naprzemiennej

oraz sprawy z wniosku L. P. (1)

z udziałem K. P.

o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kontaktów L. P. (1) z małoletnimi E. P. i T. P.

postanawia:

1. oddalić wniosek wnioskodawczyni K. P. o zmianę wyroku rozwodowego w zakresie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi E. P. i T. P. i ograniczenie władzy rodzicielskiej ojcu nad małoletnimi T. P., urodzonym (...) i E. P., urodzoną (...)
2. oddalić wniosek wnioskodawcy L. P. (1) o zmianę wyroku rozwodowego w zakresie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi E. P. i T. P. oraz ograniczenie władzy rodzicielskiej matki nad małoletnimi,
3. uwzględnić wniosek ewentualny L. P. (1) o zmianę wyroku rozwodowego w zakresie władzy rodzicielskiej i zmienić punkt drugi wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 24 stycznia 2013 r., sygn. akt VI RC 1539/12 poprzez powierzenie obojgu rodzicom władzy rodzicielskiej nad małoletnimi T. P. i E. P., wykonywanej w formie opieki naprzemiennej, to jest w powtarzających się okresach, sprecyzowanych w punkcie drugim postanowienia, utrzymując

z urzędu ustalenie zawarte w punkcie drugim przywołanego wyroku rozwodowego, iż miejsce zamieszkania dzieci jest przy matce,

4. ustalić, że powtarzające się okresy opieki naprzemiennej nad małoletnimi przypadają od pierwszego piątku po uprawomocnieniu się niniejszego orzeczenia od godz. 16.00 do kolejnego piątku do godziny 16.00, przy czym dzieci będą przebywać przez tydzień pod opieką matki, a następnie ojca, a potem naprzemiennie z zastrzeżeniem, że:

a) w okresie świąt: w latach parzystych dzieci spędzą z matką czas od godz. 08.00 w Wigilię do godziny 19.00 w dniu 26 grudnia oraz w godzinach od 8.00 w dniu Pierwszego Dnia Świąt Wielkanocnych do godziny 19.00 Drugiego Dnia Świąt Wielkanocnych, zaś z ojcem okres od 26 grudnia od godziny 19.00 do 1 stycznia roku następnego do godziny 19.00; natomiast w latach nieparzystych dzieci spędzą z ojcem czas od godz. 08.00 w Wigilię do godziny 19.00 w dniu 26 grudnia oraz w godzinach od 8.00 w dniu Pierwszego Dnia Świąt Wielkanocnych do godziny 19.00 Drugiego Dnia Świąt Wielkanocnych, zaś z matką okres od 26 grudnia od godziny 19.00 do 1 stycznia roku następnego do godziny 19.00 niezależnie od tego, jak przypadnie opieka naprzemienna,

b) w okresie wakacji letnich dzieci spędzą z ojcem pierwszy i drugi tydzień lipca i sierpnia, zaś z matką trzeci i czwarty tydzień lipca i sierpnia, niezależnie od tego, jak przypadnie opieka naprzemienna,

c) w sytuacji stwierdzenia przez lekarza choroby dziecka wymagającej rekonwalescencji w warunkach domowych i zwolnienia od zajęć szkolnych i przedszkolnych, dziecko pozostaje pod pieczę rodzica, który sprawował opiekę, w trakcie której choroba została zdiagnozowana, do zakończenia stwierdzonego orzeczeniem lekarskim okresu rekonwalescencji, nie powoduje to przesunięcia następnych okresów opieki na kolejne tygodnie, okresy te pozostają wyznaczone zgodnie z punktem 4a niezależnie od okresu choroby; w okresie choroby drugi rodzic może odwiedzać dziecko w miejscu zamieszkania po porozumieniu z rodzicem sprawującym pieczę,

d) wyżej wyznaczone okresy opieki mogą być okazjonalnie modyfikowane, skracane lub wydłużane w razie zajścia szczególnych okoliczności, niezawinionych przez strony, jednakże za obopólną zgodą stron, wówczas dzieci bądź jedno dziecko przebywają pod pieczę drugiego rodzica,

e) małoletni są odbierani przez rodzica, który opiekę w danym okresie czasu przejmuje, z miejsca zamieszkania drugiego z rodziców,

5. ustalić, że każde z rodziców będzie samodzielnie podejmowało decyzje w sprawach bieżących w okresach w jakich dzieci będą przebywać pod jego opieką, za wyjątkiem spraw związanych z wyborem szkoły, uczestnictwem w zajęciach dodatkowych poza zwykłym obowiązkiem szkolnym, leczeniem, w tym korzystaniem przez dzieci z prywatnych wizyt lekarskich, uzyskaniem przez małoletnich dokumentów tożsamości i wyjazdem poza granice kraju, w których to sprawach rodzice będą decydować wspólnie;

6. oddalić wniosek ewentualny wnioskodawcy L. P. (1) w pozostałym zakresie,

7. oddalić wniosek L. P. (1) o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kontaktów L. P. (1) z małoletnimi E. P. i T. P.,

8. uchylić postanowienie Sądu Rejonowego w Inowrocławiu z dnia 29 listopada 2016 r. w sprawie I. N. 588/16 w przedmiocie regulacji kontaktów L. P. (1) z małoletnimi E. P. i T. P.,

9. oddalić wniosek wnioskodawczyni K. P. o zasądzenie kosztów procesu od L. P. (1),

10. oddalić wniosek wnioskodawcy L. P. (1) o zasądzenie kosztów procesu od K. P.,

11. nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążyć Skarb Państwa.

I. N. 37/16

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 20 stycznia 2016 r. wnioskodawczyni K. P. wniosła o zmianę punktu drugiego wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 24 stycznia 2013 r. sygn. akt VI RC 1539/12 poprzez powierzenie K. P. władzy rodzicielskiej nad małoletnimi T. P., urodzonym (...) oraz E. P., urodzoną (...) z równoczesnym ograniczeniem jej wykonywania L. P. (1) do współdecydowania o istotnych sprawach dzieci dotyczących edukacji, wychowania i zdrowia.

W uzasadnieniu wniosku wnioskodawczyni wskazała, że wyrokiem rozwodowym Sądu Okręgowego w Olsztynie sygn. akt VI RC 1539/12 wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi powierzono obojgu rodzicom, zaś miejsce zamieszkania dzieci ustalono przy matce. W ocenie wnioskodawczyni uczestnik próbuje narzucać matce swój styl wychowania dzieci, nieustannie krytykuje wnioskodawczynię, co prowadzi między nimi do konfliktów.

W odpowiedzi na wniosek złożonej w dniu 24 marca 2016 r. uczestnik wniósł o oddalenie wniosku o ograniczenie władzy rodzicielskiej uczestnikowi postępowania nad małoletnimi dziećmi T. P. i E. P., jak również o zmianę punktu drugiego wyroku rozwodowego poprzez powierzenie ojcu władzy rodzicielskiej nad dziećmi z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej K. P. do współdecydowania w istotnych sprawach dzieci dotyczących. Strona uczestnika deklarowała w uzasadnieniu pisma wolę osiągnięcia z matką kompromisu i porozumienia, w szczególności, że strony podejmowały działania mające wprowadzić między nimi opiekę naprzemienną.

Na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2016 r. strony podtrzymały wnioski procesowe i wniosły o oddalenie wniosków przeciwnych.

Na rozprawie w dniu 7 grudnia 2016 r. strona uczestnika zmodyfikowała wniosek procesowy wnosząc obok wniosku o powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej ojcu z ograniczeniem władzy rodzicielskiej matki dziecka do współdecydowania w istotnych sprawach dotyczących dziecka, ewentualny wniosek o uregulowanie władzy rodzicielskiej w formie pieczy naprzemiennej.

Pismem z dnia 22 grudnia 2016 r. strona uczestnika zaproponowała rodzicielski plan wychowawczy.

W dniu 13 lutego 2017 r. na rozprawie pełnomocnik wnioskodawczyni sprecyzował i uściślił jej stanowisko procesowe wskazując, iż wnioskodawczyni wnosi o powierzenie jej wykonywania władzy rodzicielskiej z ograniczeniem władzy rodzicielskiej ojca dzieci do współdecydowania w kwestiach zdrowotnych odnośnie operacji, zabiegów ratujących życie lub zdrowie dziecka, możliwości korzystania z pomocy lekarza pierwszego kontaktu, gdy dzieci przebywają u ojca, np. wakacje, ferie, edukacji wyboru szkoły ponadpodstawowej lub wyższej, kierunku czy miejsca studiów, zajęć pozalekcyjnych w czasie, gdy dzieci przebywają u ojca. (e-protokół rozprawa z dnia 13 lutego 2017 r. 00:06:46) Strona uczestnika wniosła o oddalenie tak sprecyzowanego wniosku.

Wniosek ten został sprecyzowany dalej w ten sposób, że decyzje o zajęciach pozalekcyjnych miałyby być podejmowane przez tego rodzica, pod pieczęą którego dziecko pozostaje (k. 213).

Postanowieniem z dnia 18 września 2017 r. z urzędu udzielono zabezpieczenia i uregulowano sposób powierzenia władzy rodzicielskiej K. P. i L. P. (1) nad małoletnimi E. P. oraz T. P. w okresie od 29 września 2017 r. do 27 października 2017 r. w ten sposób, że:

- uczestnicy postępowania będą sprawować opiekę nad małoletnimi naprzemiennie przez tygodniowe okresy od piątku od godziny 16.00 do kolejnego piątku do godziny 16.00, przy czym okres od 29 września 2017 r. do 6 października 2017 r. małoletni spędzać będą pod pieczęą matki, okres od 6 października 2017 r. do 13 października 2017 r. małoletni spędzać będą pod pieczęą ojca, okres od 13 października 2017 r. do 20 października 2017 r. małoletni spędzać będą pod pieczęą matki, okres od 20 października 2017 r. do 27 października 2017 r. małoletni spędzać będą pod pieczęą ojca,

2. w okresie weekendów, w którym uczestnik L. P. (1) ma zajęcia na studiach pieczę nad małoletnimi dodatkowo sprawować będzie wnioskodawczyni K. P. od piątku od godziny 16.00 do niedzieli do godziny 19.00,
3. uczestnik zobowiązany jest wskazać terminy zjazdów, o których mowa w punkcie drugim postanowienia, najpóźniej na tydzień przed ich rozpoczęciem;
4. uczestnicy w toku trwania okresu, którego dotyczy postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia zobowiązani są współdziałać i czynić ustalenia w zakresie edukacji małoletnich, w szczególności ich zajęć pozaszkolnych, uczestniczenia T. P. w spotkaniach przedkomunijnych oraz leczenia małoletnich, w tym korzystania przez nich z prywatnych wizyt lekarskich.

Pismem z dnia 27 grudnia 2017 r. uczestnik z ostrożności procesowej złożył wniosek o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kontaktów poprzez ustalenie, że uczestnik będzie miał prawo do kontaktów z małoletnimi w każdy parzysty tydzień roku tak, że we wtorek będzie zabierał dzieci, przy czym uczestnik zabierał będzie dzieci ze szkoły po zakończeniu zajęć lekcyjnych i odwoził do szkoły w środę. W każdy parzysty tydzień roku uczestnik postępowania odbierał będzie dzieci ze szkoły w czwartek po zakończeniu zajęć lekcyjnych i odwoził je do szkoły w poniedziałek. Uczestnik będzie miał prawo do kontaktów z małoletnimi w każdy parzysty tydzień roku w czwartek, przy czym uczestnik odbierał będzie dzieci ze szkoły i odwoził je do szkoły w piątek.

Uczestniczka wniosła o oddalenie tak sformułowanego wniosku.

Sąd ustalił, co następuje:

Wyrokiem rozwodowym z dnia 24 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie rozwiązał małżeństwo uczestników. Wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono obojgu rodzicom, przy czym miejsce zamieszkania dzieci ustalono przy matce. W czasie rozwodu rodzice wspólnie zamieszkiwali w O., następnie matka wraz z dziećmi wyprowadziła się do P.. Nastąpiło to bez ustaleń z ojcem małoletnich.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Inowrocławiu z dnia 22 stycznia 2015 r. w sprawie I. N. 676/13 oddalono wnioski wnioskodawcy L. P. (1) dotyczące zmiany miejsca zamieszkania małoletnich T. i E. P. i dotyczące uregulowania kontaktów małoletnich z uczestniczką K. P.. Zmieniono również punkt 3 wyroku sądu rozwodowego w ten sposób, że oprócz ustalonych już kontaktów rozszerzono je w ten sposób, że wnioskodawca będzie zabierał małoletnie dzieci do swojego miejsca zamieszkania w pierwszy tydzień ferii zimowych od poniedziałku godziny 10.00 do niedzieli godziny 19.00 oraz w pierwszy tydzień miesiąca lipca i sierpnia każdego roku oraz dzieci będą przebywały u wnioskodawcy w latach nieparzystych, w okresie Świąt Wielkanocnych oraz Wielkiej Soboty godziny 10.00 do drugiego dnia Świąt Wielkanocnych poniedziałku do godziny 19.00, a w latach parzystych w okresie Świąt Bożego Narodzenia od Wigilii godziny 16.00 do drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia do godziny 19.00, przy czym wnioskodawca będzie każdorazowo przyjeżdżał po dzieci na kontrakty i odwoził je do swojego miejsca zamieszkania po kontaktach.

Ugodą mediacyjną z dnia 11 maja 2015 r. strony opisały sposób pieczy i kontaktów ojca z dziećmi, jak również kwestie dotyczące lekarza rodzinnego, dokumentów, regulacji dotyczące opuszczenia kraju, lekcji religii, wycofania pozwów sądowych. Co do realizacji i zatwierdzenia ugody powstał jednakże spór między stronami.

Między rodzicami doszło do nieporozumień w zakresie realizacji kontaktów. W listopadzie 2015 r. trzykrotnie interweniowała policja, gdyż rodzice inaczej interpretowali uzgodnienia co do kontaktów i to, jakie regulacje obowiązują. Policję wzywali oboje rodzice. Raz zdarzyła się sytuacja, w której ojciec chciał zabrać dzieci bezpośrednio po szkole o 13.00 i zawieźć je do domu oraz by miały kontakt z rówieśnikami. Matka wezwała policjantów do domu, argumentując, że kontakty zaczynały się dopiero o 16.00.

Ojciec kilkakrotnie wzywał policję, gdy małoletnia E. nie chciała jechać z nim na spotkanie. Aby wypracować prawidłową komunikację między rodzicami rodzice objęci byli pomocą psychologiczną i uczestnictwem w warsztatach

dla rodziców w ramach prywatnej praktyki w B., co miało służyć wprowadzeniu opieki naprzemiennej. Terapię przerwała wnioskodawczyni z uwagi na brak czasu.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Inowrocławiu z dnia 29 listopada 2016 r. w sprawie prowadzonej pod sygn. akt III Nsm 588/16 zmieniono dotychczasową regulację kontaktów w ten sposób, że uczestnik miał zabierać dzieci poza miejsce zamieszkania w każdy wtorek i czwartek od 16.00 do 19.00 oraz w co drugi weekend miesiąca od piątku od godziny 16.00 do niedzieli do godziny 19.00 oraz w co drugi weekend ferii zimowych każdego roku od poniedziałku od godziny 10.00 do niedzieli do godziny 19.00, w pierwszy tydzień lipca i pierwszy tydzień sierpnia każdego roku od poniedziałku od godziny 10.00 do niedzieli do godziny 19.00. W latach nieparzystych kontakty zostały uregulowane w okresie Świąt Wielkanocnych od Wielkiej Soboty od godziny 10.00 do drugiego dnia Świąt Wielkanocnych od poniedziałku do godziny 19.00 a w latach parzystych w okresie Świąt Bożego narodzenia od Wigilii o godziny 16.00 do drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia do godziny 19.00. Ten sposób regulacji kontaktów ojca z dziećmi nie obowiązywał w pierwszym tygodniu ferii zimowych od poniedziałku do niedzieli oraz w okresie od poniedziałku trzeciego tygodnia lipca do niedzieli czwartego tygodnia lipca. Powyższe szerokie uregulowanie kontaktów obowiązuje obecnie.

Dowód: wyrok rozwodowy (k. 60 akt sprawy prowadzonej przed SO w Olsztynie pod sygn. VI RC 1539/12), odpis skrócony aktu urodzenia T. P. (k. 5), odpis skrócony aktu urodzenia E. P. (k. 6), kserokopia postanowienia (k. 8), ugoda mediacyjna (k. 9), postanowienie w przedmiocie kontaktów (k. 56 akt sprawy prowadzonej przed tutejszym Sądem I. N. 588/16), dowód z przesłuchania wnioskodawczyni (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

K. P. ma bardzo korzystne warunki mieszkaniowe. Mieszka razem ze swoimi rodzicami, którzy wspierają ją finansowo i w opiece nad dziećmi. Początkowo rodzina zajmowała parter domu wolnostojącego, na piętrze domu mieszkał brat uczestniczki J. S. z żoną i synem. Następnie wyprowadziła się do nowo wybudowanego domu stojącego na tej samej posesji.

Dowód: sprawozdanie z wywiadu środowiskowego (k. 24-25, 84-86), dowód z przesłuchania wnioskodawczyni (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47).

L. P. (1) po rozwodzie zmienił miejsce zamieszkania. Po zamieszkiwaniu pierwotnie w O. przeprowadził się do G., gdy żona wraz z dziećmi przeprowadziła się do domu rodziców. Ojciec zapewnił w swoim mieszkaniu korzystne warunki mieszkaniowe dzieciom, spędzającym z nim czas. Mieszkanie przypomina plac zabaw.

Dowód: sprawozdanie z wywiadu środowiskowego (k. 33-34, 90-92), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

Małoletnie mają bardzo pozytywne opinie szkolne. Nauczyciele podkreślają zdyscyplinowanie dzieci oraz systematyczny kontakt z obojgiem rodziców, którzy czynnie włączają się w życie szkolne małoletnich. Wyboru szkoły podstawowej rejonowej dokonała wnioskodawczyni. Uczestnik temu nie oponował, natomiast zgodnie z ugodą mediacyjną dowiadywał się, czy jest możliwość, by syn był objęty lekcjami etyki. Takiej możliwości nie było, mimo tego zaakceptował wybraną placówkę. Personel szkolny postrzega, że między rodzicami jest zgoda w kwestii edukacji szkolnej dzieci.

Do szkoły i przedszkola przyprowadza dzieci zwykle matka, w niektóre dni również ojciec. Ojciec jest zainteresowany sprawami dzieci. Bierze udział w uroczystościach szkolnych. Pełni funkcję Przewodniczącego (...) w klasie syna i

dostosował godziny spotkań w ramach zebrań dla rodziców by nie kolidowały z wtorkowymi kontaktami. Nie pełni tej funkcji w przypadku przedszkola córki, niemniej jest w stałym kontakcie z wychowawcami dziewczynki.

Dowód: opinia dotycząca małoletniego T. P. (k. 46,79), opinia dotycząca małoletniej E. P. (k. 47-48, 77-78), opinia II Opiniodawczego Zespołu (...) z siedzibą w S. z dnia 25 lipca 2016 r. (k. 49-55), zeznania M. S. (1) (k. 140v.-141, rozprawa z dnia 7 grudnia 2016 r. 00:36:29-00:48:06) oraz M. S. (2) (k. 141-141v., rozprawa z dnia 7 grudnia 2016 r. 00:48:14-01:09:51), dowód z przesłuchania wnioskodawczynie (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

Sprawa opieki medycznej dzieci była przez pewien okres niniejszego postępowania przedmiotem sporu między stronami. Wnioskodawczynie, kierując się bliskością przychodni rejonowej w miejscowości P., zapisała do niej dzieci. W przypadku infekcji górnych dróg oddechowych pediatra w tej przychodni zapisywała dzieciom leki wzmacniające, w tym środki homeopatyczne. To spotkało się z krytyką ze strony ojca dzieci, który kilkakrotnie konsultował dzieci w czasie swoich kontaktów u innych specjalistów, w tym u swojej matki. W trakcie jednej z takich konsultacji dzieciom zapisane zostały antybiotyki. O zastosowanej antybiotykoterapii nie powiedział matce, która gdy się o niej dowiedziała, po zaleceniu lekarza odstawiła leki. Na jednej z rozpraw uczestnik wskazał, że nie poinformowanie matki o podawanym leku było sytuacją, która nie powinna mieć miejsca, choć nie krył krytycyzmu do sposobu leczenia obranego przez dotychczasową pediatrę.

W trakcie postępowania strony doszły do porozumienia, że właściwe jest, by tylko jeden lekarz leczył dzieci, żadne z rodziców nie korzystało z leczenia specjalistycznego bez wiedzy drugiego. Zgodnie z ustaleniami obu stron dzieci zostały zapisane do przychodni, w której leczy dr S.. Uczestnik zobowiązał się do odwożenia i przywożenia dzieci do lekarza, co wykonywał. Matka raz musiała zawieźć dzieci sama, gdy uczestnik miał zajęcia w ramach studiów. Miała miejsce sytuacja, w której dr S. nie przyjęła dzieci z uwagi na limit miejsc i godzinę. Matka musiała albo poczekać albo skorzystać ze świadczeń Nocnej i Świątecznej (...) (Szpital (...) w I.).

Dowód: dowód z przesłuchania wnioskodawczynie (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

Między stronami pojawił się także spór co do zajęć pozalekcyjnych dzieci, również zażegnany w trakcie postępowania. Przed procesem uczestnik zapisał dzieci na zajęcia sztuk walki przypadające na poniedziałki i środy. Zwrócił się również do matki dzieci o uregulowanie kosztu kursów z alimentów. Brak zgody matki spowodował przepisanie małoletnich na wtorki i czwartki, a więc dni kontaktu dzieci z ojcem i pokrywanie kosztu zajęć ze środków ojca. W trakcie postępowania nie było sporu między stronami co do żadnych zajęć pozalekcyjnych dzieci, w tym takich, na które matka zapisała dzieci bez porozumienia z ojcem, to jest basen i balet. Uczestnik wyrażał zastrzeżenia co do uczestniczenia syna T. w spotkaniach przedkomunijnych z uwagi na znaczne obciążenie czasowe, z jakim się one wiążą, ale nie oponował przeciw nim i zawoził syna na spotkania.

Dowód: dowód z przesłuchania wnioskodawczynie (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

W trakcie procesu strony zawarły porozumienie co do lekarza pierwszego kontaktu, godzin telefonicznych rozmów z dziećmi, wyjaśniły kwestie związane ze szkołą podstawową, dodatkowymi zajęciami edukacyjnymi. Porozumienie choć nieformalne i prawnie niewiążące było przez obie strony co do zasady przestrzegane.

Dowód: protokół rozprawy (k. 216v.)

Powodem konfliktu między stronami była realizacja kontaktów z dziećmi. Równolegle toczyło się postępowanie Sądu Rejonowego w Inowrocławiu w sprawie I. N. 588/16 w przedmiocie zmiany kontaktów zakończone postanowieniem z dnia 29 listopada 2016 r. prawomocnym z dniem 9 czerwca 2017 r. Strony zasadniczo stosowały się do ustaleń sądów opiekuńczych odnośnie do kontaktów i przestrzegały je, choć okazjonalnie pojawiały się wątpliwości co do właściwego odczytania i interpretacji modelu kontaktów przyjętego w orzeczeniu, w szczególności, gdy dochodziło do zamiany lub przełożenia spotkań.

Niemniej mimo zakończenia postępowania opiekuńczego i respektowania prawomocnego orzeczenia sądów obydwu instancji strony pozostawały na opozycyjnych stanowiskach, czy kontakty zbyt restrykcyjne, czy za szerokie i dezorganizujące czas dzieciom.

Dzieci bardzo lubiły spotykać się z tatą, był to dla nich ważny czas. Małoletnia E. nie chciała jednak czasem jeździć do taty w środku tygodnia. Podróż na tak krótki czas była dla niej problematyczna i uciążliwa, gdyż źle się czuje w samochodzie. Wolałaby podróże na dłuższe okresy. Kilkukrotnie w sytuacji nierealizowania kontaktów wzywana była policja i to zarówno przez wnioskodawczynię jak i uczestnika.

Czasem kontakty w weekendy przepadały, gdyż uczestnik miał zajęcia na studiach. Proponował wówczas realizację w innych terminach. Matka początkowo była elastyczna i dostosowywała spotkania, jednak na wiosnę 2017 r. usztywniła stanowisko. Nastąpiło to po tym, gdy z uwagi na przesunięcie rotacji spotkań weekendowych dwa weekendy pod rząd z dziećmi powinien spędzić ojciec. Matka przyjęła, że drugi z weekendów jest do jej dyspozycji, co pokrywało się z jej uroczystością rodzinną. Ojciec wskazał, że weekendy powinny być wyliczone według kalendarza bez uwzględnienia przesunięcia. Zezwolił na to, by dzieci uczestniczyły z matką w ślubie rodzinnym. W konsekwencji czas z dziećmi w ten weekend został podzielony.

Obecnie, gdy weekendy ojca z dziećmi przepadają, nie są one zasadniczo realizowane w innych terminach. Matka wskazuje, że w innych weekendach ona pracuje i ten system uniemożliwia dostosowanie grafiku do potrzeb studiów uczestnika. Natomiast matka przyznaje, że inaczej niż ojciec, jeżeli praca przypada jej w trakcie weekendu, w którym dzieci powinny być pod jej pieczą, nie informuje ojca o tym, że może realizować dodatkowo ten czas z dziećmi. Zostają one w K. pod pieczę babci.

Dowód: dowód z przesłuchania wnioskodawczyni (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

W wakacje spory między stronami również co do kwestii kontaktów uległy minimalizacji. Wnioskodawczyni wyjechała do O. nad jezioro, nie konsultowała tego z uczestnikiem. Dzieci powiedziały ojcu o celu podróży. Uczestnik również wyjechał z dziećmi, w cel wyjazdu matka nie ingerowała. Ponieważ po rozpoczęciu roku szkolnego pojawiły się zajęcia przedkomunijne matka miała wątpliwość, czy ojciec będzie współpracować w celu zapewnienia obecności małego T. na nich. Ojciec był zdziwiony, niemniej przystał i na uroczystość komunijną i na wiążące się z nią przygotowania, rozumiejąc, że jest to rzecz ważna dla matki (k. 228) Uczestnik kilkakrotnie na prośbę wnioskodawczyni zrezygnował ze swojego czasu z dziećmi na rzecz uroczystości rodzinnych strony macierzystej jak urodziny, wesela. Ponieważ dzieci przebywały u każdego z rodziców w dłuższych okresach czasu, okres wakacji przypominał system opieki naprzemiennej. Strony nie ingerowały w to, jak czas z dzieckiem spędza drugi rodzic.

Dowód: dowód z przesłuchania wnioskodawczynie (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

W toku postępowania na czas trwania miesiąca czasu – października 2017 r. s drodze zabezpieczenia wprowadzono między stronami system opieki naprzemiennej. O wprowadzeniu zmian na prośbę wnioskodawczynie rodzice powiedzieli dzieciom wspólnie. Małoletnie były bardzo zaskoczone i zadowolone. Spakowały wszystko, co potrzebowały u taty. Uczestnik ma ubrania dla dzieci, natomiast ubrań wierzchnich jest jeden komplet. Jak dzieci były chore, to uczestnik lub wnioskodawczynie zawozili je do lekarza dr S., która zapisywała leki. Gdy uczestnik przywoził dzieci z powrotem do matki, przywoził również zapisane przez pediatrę leki. W tym czasie była konsultacja dermatologiczna i laryngologiczna. O obydwu wizytach lekarskich strony wzajemnie się powiadały. Strony zawoziły dzieci na zajęcia pozalekcyjne, w tym angielski i taniec jeżeli chodzi o małoletnią E.. Uczestnik zawoził T. na spotkania przedkomunijne. W tym czasie uczestnik czekał w samochodzie z córką. W niektórych wizytach lekarskich u dr S. uczestniczyli oboje rodzice.

Dowód: dowód z przesłuchania wnioskodawczynie (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

Po wygaśnięciu okresu zabezpieczenia, w listopadzie, grudniu 2017 r. powróciły nieporozumienia między stronami dotyczące możliwości przekładania spotkań i kontaktów. Uczestnik informował matkę dzieci o terminach zjazdów. Pytał wnioskodawczynie, czy mogłaby zgodzić się na przełożenie tych spotkań, które mu wypadają z uwagi na zajęcia na studiach wyższych. Wnioskodawczynie odmówiła.

Gdy małoletnia E. była w stanie podgorączkowym matka pojechała z nią do lekarza, niemniej ponieważ lekarza nie było, wizyta miała odbyć się następnego dnia o godzinie 16.00. Wnioskodawczynie musiała zwolnić się z pracy, by pojechać do lekarza. Uczestnik też zwalniał się z pracy, gdy odwoził dzieci na wizyty lekarskie.

Dowód: dowód z przesłuchania wnioskodawczynie (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47), dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

Wnioskodawczynie pracuje w systemie zmianowym również w weekendy. Gdy nie przypada styczność z ojcem, dzieci pozostają pod pieczę babci.

Dowód: dowód z przesłuchania wnioskodawczynie (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47).

Uczestnik uczęszcza na zajęcia studium terapii uzależnień, które kończy się w styczniu 2018 r. Dodatkowo kontynuuje studia zaoczne, zjazdy ma w S. w określone weekendy miesiąca.

Dowód: dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyżej przywołane dowody, które ocenił następująco:

Sąd uznał dowód z przesłuchania wnioskodawczynie (k. 210v.-214; rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 00:19:49-02:48:15, k. 227-228; rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:31:31-00:50:07; k. 255v.-256, rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:14:03-00:24:47) za wiarygodny w części.

Część relacji wnioskodawczynie oparta była na domysłach i interpretacji intencji uczestnika, co nie mogło spotkać się z uznaniem Sądu. W ocenie Sądu wnioskodawczynie w sposób wyolbrzymiony traktowała niektóre wypowiedzi uczestnika, które miały charakter neutralny, nacechowane były troską o realne, stałe, a nie weekendowe uczestniczenie w życiu dzieci. Stąd też zarzuty krytykanckiego nastawienia do matki dzieci nie znalazły w ocenie Sądu potwierdzenia. Nie sposób natomiast odmówić uczestnikowi własnego zdania, które wyrażał często. Było to zdanie nierzadko różniące się od zdania matki.

Wnioskodawczynie przejawiała znaczne przewrażliwienie faktem, że uczestnik interesuje się codziennością dzieci. Uczestnik zaprzeczył, by negował prawo matki do pójścia do fryzjera, obcinania paznokci, pójścia do dentysty. Na rozprawie wskazał natomiast, że kiedyś spytał o fryzurę syna w formie neutralnej. Była to forma interesowania się codziennością dzieci. Utrzymał, że to mu matka zarzuciła niewłaściwe obcinanie paznokci, a nie on jej.

W ocenie Sądu uczestnik bardzo interesuje się dziećmi, nawet drobnymi rzeczami związanymi z ich bieżącymi sprawami i rozwojem, natomiast nie ma to wiele wspólnego z krytykanckim sposobem życia. Uczestnik nie negował niczego odnośnie do sposobu i stylu wychowywania dzieci przez matkę. Swoje negatywne uwagi zachowywał do dwóch sfer: leczenia, które było w jego ocenie nieodpowiednie z uwagi na fakt stosowania przez lekarzkę homeopatii oraz kontaktów, w szczególności deklarowanego braku elastyczności matki co do ich przekładania. Innych kwestii nie negował, mimo że niewątpliwie uczestnik ma własne zdanie co do określonych kwestii. Nierzadko w stosunku do pewnych aspektów matka prezentowała zastrzeżenia odnośnie do sposobu pieczy nad dzieckiem przez ojca, w tym żywienia dzieci, pozostawiania pod okresową opieką osób trzecich w trakcie studiów.

Co do zasady jednak w ocenie Sądu wnioskodawczynie konflikt z byłym mężem prezentuje w sposób zbyt wyeksponowany w stosunku do stanu rzeczywistego. Nie tyle opisuje jego zachowania, ile je interpretuje. Drażniło ją nawet to, że uczestnik dzwonił do dzieci o 21.00, by składać im buziaki przed snem. W ocenie Sądu tego typu „spory” są tak trywialne, że należy je rozwiązywać w drodze zwykłej rodzicielskiej rozmowy. Niemniej, gdy strony zdecydowały o podniesieniu również tej kwestii na forum Sądu okazało się, przy minimalnej pomocy Sądu strony się od razu porozumiały. Nawet małoletni T. zwrócił uwagę, że ojciec stara się przestrzegać ustalonych godzin wieczornych telefonów (nastawił sobie w tym celu specjalnie budzik).

Owo przewrażliwienie wnioskodawczynie uwidaczniało się wyraźnie w konfrontacji jej opisu rozmów rodzicielskich oraz zeznań świadków. Przykładem może być sprawa etyki, uzgodnionej przez strony w zawartej przez nie ugodzie. M. S. (2) stwierdziła, że uczestnik dowiadywał się, czy etyka może być wprowadzona, niemniej poprzestał na informacji, że nie i kwestia ta nie była dalej poruszana. Natomiast wnioskodawczynie podnosiła etykę jako jeden z aspektów, w których uczestnik wywierał na nią naciski.

Rozdrażnienie wnioskodawczynie dotyczyło tylko i wyłącznie komunikacji z uczestnikiem. Zważyć bowiem należy, że zasadniczo wnioskodawczynie przyjmowała postawę nieingerencji w to jak i gdzie ojciec spędza czas z dziećmi. Objawiało się to nawet tym, że nie analizowała, gdzie zostaną zabrane na wakacje.

Wnioskodawczynie w sposób mylny i nieobiektywny wskazywała, że cały czas idzie na ustępstwa. Prześledzenie sposobu osiągania konsensusu między rodzicami wskazywało, że wiele razy ustępował uczestnik. Przykładowo uczestnik miał odmienne zdanie w kwestiach edukacji dzieci, np. co do rozpoczęcia edukacji szkolnej, wyboru zerówki lub pierwszej klasy, ale wnioskodawczynie przyznawała, że „do tej pory było zawsze tak, jak chcę”. Podobnie rzecz się ma z kwestiami światopoglądowymi, w tym zgodą na pójście syna do Komunii św.

Wnioskodawczyni miała też skłonność stosowania słowa „agresja”, „agresywny” w sytuacjach, które w żaden sposób nie odpowiadają desygnatowi pojęcia (por. k. 214). W ocenie Sądu taka kategoria semantyczna była używana jedynie na potrzeby procesu.

Nie jest wiarygodne zaprzeczenie wnioskodawczyni, że jeżeli chodzi o leczenie specjalistyczne, nie ona o tym nie wiedziała. Uczestnik stwierdził, że informował matkę, że będzie uczęszczał na kilka wizyt psychologicznych z dziećmi (za wyjątkiem jednego razu), logopedy, alergologa. W ocenie Sądu matka miała tak dobrą orientację z faktu odbycia wizyt, że nie sposób jej nabrać inaczej, niż tylko przez fakt, że o odbyciu konsultacji lekarskich, ich miejscu i przebiegu ojciec dzieci jej powiedział. Co jest bezsporne, nie dotyczyło to przypadku podawania antybiotykoterapii z uwagi na podejrzenie zakażenia gronkowcem. Była to sytuacja jednoznacznie negatywnie oceniona przez Sąd. Niemniej co do tego aspektu warto odnotować stwierdzenie uczestnika: „zdecydowałem się na działania, które może nie były najsmardzejsze”. Sąd odnotowuje tę sui generis samokrytykę uczestnika.

Sąd uznał dowód z przesłuchania uczestnika za wiarygodny dowód z przesłuchania uczestnika (k. 214-216r., rozprawa z dnia 13 czerwca 2017 02:48:15-04:32:34, k. 228-228v., rozprawa z dnia 18 września 2017 r. 00:50:32-01:09:51; k. 256-256v., rozprawa z dnia 2 stycznia 2018 r. 00:24:47-01:00:40). Ojciec starał się zaprezentować jako rodzic elastyczniejszy, bardziej skory do ustępstw, co było prawdą, ale tylko co do niektórych sfer wychowania i aktywności małoletnich. W ocenie Sądu niewątpliwym jest, że uczestnik szeroko uczestniczy w życiu dzieci i często miewa zdania odmienne od matki dzieci. Sąd dał w pełni wiarę uczestnikowi, że samo formułowanie stanowiska odrębnego w stosunku do matki nie wiąże się z dezawuowaniem jej jako rodzica, brakiem szacunku względem jej prawa do podejmowania decyzji. Uczestnik kilkakrotnie podkreślał w trakcie rozprawy, że „Tego konfliktu nie ma. Ten konflikt jest na potrzeby sali sądowej” (k. 215v.)

W ocenie Sądu wiele zarzutów obojga stron nie zostało potwierdzonych dowodowo w postępowaniu. Sądu nie przekonała matka dzieci wskazująca, że uczestnik jest osobą autorytarną, że deprecjonuje jej osobę w oczach dzieci, że angażuje małoletnie w konflikt z rodzicami.

Sąd ocenił dowód z zeznań świadka L. S. (k. 117v.-118, rozprawa z dnia 2 listopada 2016 r. 00:04:52-00:24:57) jako wiarygodny, natomiast jeżeli chodzi o wymianę zdań i korespondencję między stronami, to należy go uznać za zasłyszany. Sąd nie miał zastrzeżeń co do tych fragmentów zeznań, w których świadek relacjonowała własne obserwacje (np. wydawanie dzieci), natomiast w tym zakresie, w jakim świadek opisywała rozmowy między stronami, to wyraźnie powtarzała zarzuty wnioskodawczyni zasadniczo odbierającej pytania ojca o czas spędzony z dziećmi jako pretensje i kontrolowanie.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka R. S. (rozprawa z dnia 2 listopada 2016 r. 01:41:39-01:58:12, k. 120v.-121), gdyż wyraźnie naznaczone one były brakiem elementarnego obiektywizmu. Zaciążyło to na relacjonowaniu więzi rodzicielskiej stron z małoletnimi w kategoriach zero-jedynkowych, przy czy pozytywną, ciepłą relację z dziećmi wykształciła jedynie matka. Świadek sugerował, że ojciec inwigiluje dzieci, ich posiadanie rozpatruje w celach merkantylnych, dokonuje dzieciom prania mózgu. Wobec opinii biegłych, licznych dowodach z dokumentów, a nawet stanowisku samej wnioskodawczyni, Sąd uznał te twierdzenia za absurdalne i nie oparł się na relacji świadka w żadnej mierze.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. D. (k. 121-122, rozprawa z dnia 2 listopada 2016 r. 01:58:21-02:20:59) i uznał je za rzetelne, wnikliwe, choć umiarkowanie wyważone. Świadek zwracała uwagę, które rzeczy zaobserwowała sama, a które wie z relacji kuzynki. Bardzo przekonujący był opis świadka trudności, jakie niesie ze sobą komunikacja między stronami. Strony wybrały metodę sms-ową, co jest niefortunne. Świadek zeznawała, że uczestnik wysyła wnioskodawczyni dużo sms-ów w drobnych sprawach, marnując jej czas, choć można by zadzwonić i w dwie minuty rozwiązać problem. Świadek zeznawała, że jedynie uczestnik podejmował decyzje bez konsultacji z wnioskodawczynią. Nie jest to prawda, gdyż na pewnym etapie relacji obydwójce w ten sposób postępowali. Natomiast świadek prawidłowo podała i opisała te sytuacje, w których uczestnik decydował o dzieciach jednostronnie.

Świadkowie L. S., A. D. zgodnie wskazywali na duży udział obojga rodziców w życiu małoletnich. Natomiast wskazywali również na podłoże konfliktu, jakim jest okazjonalna niechęć E. P. do wyjazdów z ojcem oraz szerokie (w ocenie wnioskodawczyni nadmierne) zainteresowanie życiem małoletnich, jakie przejawia uczestnik.

Sąd uznał zeznania M. S. (1) (k. 140v.-141, rozprawa z dnia 7 grudnia 2016 r. 00:36:29-00:48:06) oraz M. S. (2) (k. 141-141v., rozprawa z dnia 7 grudnia 2016 r. 00:48:14-01:09:51) za wiarygodne w pełni, wzajemnie ze sobą korespondujące. Świadkowie wskazali, że z obojgiem rodziców jest dobry kontakt, są oni obecni na wszelkich uroczystościach. Między rodzicami nie było sporu co do zajęć dodatkowych, na jakie uczęszczać ma małoletnia córka stron. Wskazały na znaczną więź z obojgiem rodziców, względem rodziców nie boją się okazywać uczucia stęsknienia, radości. M. S. (1) wskazała, że jedyna sytuacja, o której wie, że między stronami była różnica zdań, została rozwiązana bezkonfliktowo. Uczestnik spytał się, czy małoletnia E. mogłaby chodzić na etykę w przedszkolu, ale nie było takiej możliwości. Uczestnik zaakceptował tę sytuację. Natomiast M. S. (2) wskazała, że nigdy nie była świadkiem, by strony się kłóciły. Słyszała o jakimś nieporozumieniu dotyczącym wydania dzieci. Uczestnik również w szkole dowiadywał się o możliwościach uczestniczenia w etyce, której nie było. Również nie spotkało się to z protestami uczestnika. Świadek chwaliła, że dziecko jest wyjątkowo zadbane, ma zawsze odrobione zadania, wskazuje na pozytywne emocje względem obojga rodziców. Relacjonuje, że oboje rodzice i dziadkowie przekazują mu wiedzę, dbają o jego rozwój intelektualny, nadzorują odrabianie zadań domowych.

Świadkowie M. S. (1) i M. S. (2) wskazali na identyczne emocje małoletnich w stosunku do obojga rodziców i brak sporów w zakresie postępów edukacji małoletnich.

Sąd uznał zeznania świadek M. G. (k. 226v.-227, rozprawa z dnia 18 września 2017 r., 00:01:28-00:28:28) za wiarygodne. Mimo upływu czasu świadek szczegółowo pamiętała rozmowy ze stronami i wnikliwie je zrelacjonowała. Wskazała, że z okresu, w którym ona strony poznała same uregulowały swoje relacje w formie quasi- opieki naprzemiennnej. Świadek nie zeznawała na okoliczności objęte wiedzą specjalną. Natomiast Sąd zważył na doświadczenie świadek jako wykwalifikowanego psychoterapeuty specjalizującego się w formach pomocy rodzinie i szczególnie zwrócił uwagę na jej podkreślenie, że spory między rodzicami małoletnich są przeciętne; świadek podała, że z pewnością są trudniejsze, bardziej konfliktowe sytuacje. Sąd miał na względzie ocenę świadek, że najwłaściwsza byłaby opieka naprzemienna nad dziećmi, ale fakty, które doprowadziły świadek do takiej konstatacji miały miejsce na przełomie 2015/2016. Stąd też niezależnie od oceny wiarygodności świadka, moc dowodowa zeznań była nikła.

Oddalenie wniosków dowodowych (k. 123) o przesłuchanie w charakterze świadków T. C. i L. P. (2) było spowodowane nieadekwatnością tezy dowodowej do przedmiotu postępowania. Zawnioskowany jako świadek M. D. nie mógłby natomiast zeznawać na okoliczność prowadzonej mediacji.

Sąd dopuścił dowód z dokumentów, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich pod względem autentyczności i prawdziwości.

Jeżeli chodzi o wydruk sms-ów (k. 162-167) to przedstawia on selekcję wiadomości dokonaną przez uczestnika. Z uwagi na fakt, że jest to pewien wybrany odcinek korespondencji między stronami, jego walor dowodowy jest umiarkowany. Natomiast zważyć należy, że uczestnik skutecznie zanegował stwierdzenia wnioskodawczyni, że sytuacja między stronami była zawsze napięta. W ocenie Sądu strony były skupione na temacie dzieci, z wielu wypowiedzi wynika wzajemny szacunek co do decyzji drugiego rodzica, dopytywanie się o plany i preferencje. Uzgadniały takie kwestie jak zajęcia dodatkowe k. 162, opieka lekarska k. 163, wizyty psychologiczne k. 162-163, wyjazdy k. 164, imprezy dziecięce k. 165, osiągnięcia sportowe dzieci k. 166. Strony kontrolowały i wzajemnie informowały się o stanie zdrowia dzieci k. 164. W przedłożonej korespondencji okazywały poszanowanie dla drugiego rodzica, jego kompetencji wychowawczych i opiekuńczych, nie krytykowały się wzajemnie, oferowały pomoc. Próżno szukać w smsach słów nacechowanych pejoratywnie a tym bardziej wulgarnych, stanowiących agresję werbalną.

Opinia II Opiniodawczego Zespołu (...) z siedzibą w S. z dnia 25 lipca 2016 r. (k. 49-55) została sporządzona w oparciu o przeciwstawne wnioski procesowe stron i wobec modyfikacji tychże wniosków obydwu stron częściowo

aktualność. Należy zważyć, że po zmianie stanowiska wnioskodawczyni wnosila o znacznie węższy zakres możliwości realizowania prawa do współdziałania przez ojca w życiu dzieci, zaś uczestnik sformułował wniosek ewentualny, jakim było wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dziećmi w formie pieczy naprzemiennej. Biegli rozważali więc stan rodzinny w diametralnie innej sytuacji procesowej.

Sąd nie ma uwag co do diagnostyki pedagogiczno-psychologicznej przeprowadzonej przez biegłych specjalistów dla potrzeb opiniowania. Opinia została sporządzona w oparciu o rzetelne badania, w tym długi wywiad i obserwację stron. Sąd uznaje, że biegli kierowali się prawidłową metodologią badawczą, niemniej w świetle zmiany sytuacji procesowej ich opinia jest niepełna. Powodowało to konieczność zasięgnięcia kolejnych dowodów wymagających wiadomości specjalnych.

Natomiast Sąd ocenił charakterystykę psychologiczną stron postępowania jako zasadniczo trafną. Biegli wskazali, że matka jest niekonsekwentna w swoich działaniach wychowawczych podejmowanych wspólnie z ojcem. Krytycznie postrzega ojca jako osobę nieodpowiedzialną, mającą do niej pretensje. Z jej wypowiedzi wynika, że postawa ojca znacząco utrudnia codzienne funkcjonowanie dzieci i jej. W ocenie biegłych matka mało realistycznie oczekuje, że ingerencja Sądu w wykonywanie władzy rodzicielskiej przez ojca pozwoli rodzinie na większą swobodę.

Ojciec w ocenie biegłych wykazywał się krytycyzmem względem matki. Podczas badania wyjaśnił, że jego celem nie jest ograniczenie władzy rodzicielskiej matce, a opieka naprzemienna, którą chcą również dzieci. Miały to powiedzieć same w (...) Komitecie Ochrony (...) w I..

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd nie uznaje, że uczestnik ma wrogi do wnioskodawczyni stosunek. Uczestnik przed i po opinii biegłych występował niejednokrotnie z propozycjami porozumień pozaprocesowych, mediacji, różnych form terapii.

Sąd przy ocenie całości materiału dowodowego nie podziela oceny biegłych, że ojciec faworyzuje małoletniego T.. Z racji wieku małoletni ma szczególną potrzebę wzorca męskiego, stąd niezwykle silna więź między ojcem a synem, ale nie ma to nic wspólnego z faworyzowaniem go względem córki. Uczestnik jest empatyczny i ciepły względem obojga dzieci, zapewnia im wspólną zabawę, traktuje po równo, angażuje się czasowo w sprawy obojga dzieci. Nie różnicuje ich, np. mówił na rozprawie, że jest mu obojętnie, czy będzie uczestniczył w uroczystościach szkolnych/przedszkolnych córki czy syna.

Biegli wskazali, że oboje rodzice mają prawidłowe kompetencje wychowawcze i wiedzę na temat prawidłowych postaw wychowawczych. Natomiast pozostają ze sobą w konflikcie, który okresowo jest zaostrzony. Na chwilę opiniowania zdaniem biegłych matka dawała lepszą gwarancję sprawowania władzy rodzicielskiej nad dziećmi z uwagi na zapewnienie im ciągłości sytuacji życiowo-wychowawczej i silną więź uczuciową. Warte odnotowania jest, że biegli wskazali, iż terapia wspólna rodziców będzie nieskuteczna. Powinni być oni objęci pomocą psychologiczną indywidualną. Dodatkowo rodzice powinni być zobowiązani sędownie do wzajemnej współpracy na rzecz małoletnich. W razie kontynuowania konfliktu rodziców należałoby rozważyć ingerencję Sądu w wykonywanie władzy rodzicielskiej poprzez nadzór kuratora sądowego.

Uzupełniająca opinia ustna biegłej K. K. (rozprawa z dnia 2 listopada 2016 r. 00:25:12-01:40:46, k. 118-120) była jedynie w części przekonująca. Natomiast zważyć należy, że Sąd mógł wyciągnąć wnioski również z osobistej obserwacji małoletnich w trakcie dwóch czynności wysłuchania małoletnich. Nie można podzielić wskazania biegłej, że pierwszym dominującym wrażeniem w przypadku rozmowy z nimi jest przejmujący smutek. W ocenie Sądu konstatacja ta nie znalazła potwierdzenia. Być może nastrój małoletnich determinowany był sytuacją badania biegłych (...) i stresową sytuacją, jaka się z badaniem wiąże. W trakcie pierwszego z wysłuchań małoletni byli skupieni, w lekkim stanie napięcia (w szczególności dotyczy to małoletniej E.), ale nie smutni. Druga z czynności wysłuchania odbyła się w radosnej atmosferze, małoletni podejmowali żarty, byli rozluźnieni.

Nie sposób było również potwierdzić imputowanej przez biegłą woli przyjęcia postawy głębokiej woli schlebienia ojcu w przypadku małoletniego T.. Małoletni miał bardzo jasno sprecyzowane poglądy, jak on uważa, że rodzice

powinni uregulować pieczę nad nim i siostrą i nie miało to nic wspólnego z altruizmem, czy poświęcaniem siebie. Dwukrotnie klarownie je wyrażał, a biegły obecny przy wysłuchaniu opiniował, że czyni to w sposób autonomiczny. W ocenie Sądu, wnioski przez biegłą wyciągnięte oparte są na domniemaniu. Biegła nie wyjaśniła, na czym opiera swoje przypuszczenia, że małoletni nie chce kontaktów, ale tego nie chce tego przyznać, bo uznaje, iż nie jest to sprawiedliwe. Z opisanej przez biegłą sytuacji, w której małoletni miał protestować względem matki za to, że nie zgodziła się przełożyć kontaktu, można wyciągnąć zgola inny wniosek. Bardziej logiczne i oczywiste jest wnioskowanie, że dla małoletniego kontakty z ojcem są niezwykle ważne. Stąd niemożność ich realizacji w taki sposób, by ojciec był w trakcie całości spotkania, brak woli matki, by zamienić weekendy, spotkał się z reakcją emocjonalną chłopca, który protestował przeciwko decyzji matki. Wskazać należy, że małoletni jest dzieckiem o podwyższonym poziomie inteligencji w stosunku do wieku co wynika z badań testowych w trakcie opinii (...), więc jest on w stanie wyrobić sobie własną ocenę co do pewnych sytuacji i interakcji między rodzicami. Wskazać w tym miejscu należy, że żadne z małoletnich nie jest włączane w konflikt między dorosłymi. Co do świadomości, czy są między nimi spory relacjonowali różnie- raz, że występują, raz, że rodzice nie kłócą się wcale.

Biegła konkludowała, że względem obojga rodziców należałoby ograniczyć władzę rodzicielską. Taki wniosek był też w konkluzjach opinii (...) w S.. Miałoby to stanowić swoisty wstrząs dla stron, by podjęli działania na rzecz wygaszenia konfliktu. Biegła nawet wskazała, że sytuacja będzie ewoluowała w kierunku przekazywania dzieci przy kuratorze. W ocenie Sądu wiele zdarzeń, które miały miejsce po opinii ustnej wskazały, że pole do porozumienia zostało stworzone, obawy biegłej były stanowczo niezasadne i przesadzone. Natomiast nierealne byłoby oczekiwanie, by strony nagle w ogóle same rozwiązały spór sądowy i zrezygnowały z raz zajętych opozycyjnych stanowisk procesowych.

Odnosić należy również, że biegła opiniowała na podstawie błędnie ustalonej przesłanki jakoby matka pracowała w weekendy, w które ojciec sprawuje opiekę nad dziećmi. Stan faktyczny natomiast jest taki, że nie jest możliwe ustalenie grafiku pracy matki w weekendy pod kątem kontaktów i są weekendy, kiedy matka idzie do pracy, a dzieci pozostają w domu pod pieczę babci. Wnioskodawczyni nie zezwala, by były niezależnie od kontaktów pod pieczę ojca.

W ocenie Sądu na treść opinii ustnej zaważył fakt, że formułowana ona była w apogeum sporów między rodzicami.

Wysłuchanie małoletnich, które przeprowadzone zostało w toku procesu dwukrotnie, było dla Sądu istotnym źródłem wiedzy o relacjach rodzinnych i więzi dzieci ze stronami. Sąd nie analizuje wysłuchania małoletnich pod względem wiarygodności, albowiem ta czynność sądowa nie jest dowodem. Stąd też na podstawie wysłuchania Sąd nie czyni ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy. Czynność wysłuchania nie ma na celu ustalenia, jakie wydarzenia legły u podstaw sprawy, a oddanie głosu dziecku, jego upodmiotowienie, pozwolenie mu na wyrażenie życzeń i pragnień. Pragnienia te winny być przez Sąd uwzględnione, gdy są one wyrażane w sposób autonomiczny i suwerenny.

Zarówno Konwencja o prawach dziecka z 1989 roku, jak i Konstytucja RP, zapewniają małoletniemu prawo do bycia wysłuchanym w sprawach, które dotyczą jego osoby. Zgodnie z pierwszym z wymienionych aktem prawnym rangi międzynarodowej państwa – strony powinny zapewnić dziecku, które jest zdolne do kształtowania własnych poglądów, prawo do swobodnego ich wyrażania we wszystkich sprawach dotyczących dziecka, przyjmując je z należytą uwagą, stosownie do wieku i dojrzałości dziecka. Natomiast Konstytucja RP zobowiązuje organy władzy publicznej oraz osoby odpowiedzialne za dziecko, w toku ustalania praw dziecka, do wysłuchania dziecka i w miarę możliwości uwzględnienia jego zdania. Ranga wysłuchania dziecka podkreślana jest również w licznych dokumentach prawa międzynarodowego, zarówno aktach prawnych wiążących, jak i typu soft law (art. 3 Europejskiej Konwencji o wykonywaniu praw dzieci z dnia 25 stycznia 1989, Dz. U. 2000, nr 107, poz. 1128; art. 6 Konwencji w sprawie kontaktów z dziećmi z dnia 15 maja 2003, Dz.U. 2009 nr 68 poz. 576; Zalecenie Komitetu Ministrów nr R (98) 8 w sprawie uczestnictwa dzieci w życiu rodzinnym i społecznym z dnia 18 września 1998 r.; Wytyczne Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dzieciom przyjęte przez Komitet Ministrów Rady Europy w dniu 17 listopada 2010 r. ; raport Komisji Europejskiego Prawa Rodzinnego (CEFL) „Odpowiedzialność rodzicielska w świetle europejskiego prawa rodzinnego”- rozdział VIII).

W ocenie Sądu przy przeciwstawnych wnioskach stron o powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej powinno być standardem orzecznictwem. Na problem nierespektowania prawa dziecka do wyrażania własnego zdania, wielokrotnie zwracał uwagę Rzecznik Praw Dziecka w wystąpieniach generalnych (RPD: ZSR/500/5/2012/KCH, ZSR/500/10/2014/KCH) i corocznie składanej Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka wraz z Uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka (Informacja o Działalności Rzecznika Praw Dziecka, 2010, 2011, 2012, 2013).

Zgodnie z art. 216 (1) par. 1 k.p.c. Sąd w sprawach dotyczących osoby małoletniego dziecka wysłucha je, jeżeli jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala. Takie wysłuchanie odbywa się jednak poza salą posiedzeń sądowych. Ponadto, sąd stosownie do okoliczności, rozwoju umysłowego, stanu zdrowia i stopnia dojrzałości dziecka, uwzględnia zdanie dziecka i rozsądne życzenia. Jeżeli dziecko rozsądnie i zrozumiale wyrazi swoje zdanie lub życzenie w kwestii dotyczącej jego osoby lub majątku, to Sąd wówczas powinien rozstrzygnąć w sposób, który będzie je respektował w możliwie jak najszerszym zakresie, bacząc oczywiście na to, aby dobro dziecko nie ucierpiało.

Wysłuchiwany w dniu 13 lutego 2017 r. małoletni T. P. konsekwentnie reprezentował stanowisko, że chciałby być „po równo” u obojga rodziców i że w obu domach czuje się równie dobrze. E. P. początkowo wskazywała, że woli być trochę więcej u mamy, by potem silnie wskazać, że chciałaby być „tyle samo czasu” u mamy i taty. Mając na względzie fakt odmowy E. uczestniczenia w niektórych kontaktach z ojcem, powody takiego stanowiska wymagały wyjaśnienia. Małoletnia wskazała, że kontakty w dni robocze są krótkie i znaczną część czasu kontaktu spędza na podróży, stąd nie chciało jej się jechać. Indagowana, czy wobec tego nie byłoby też dla niej za daleko jeździć z G. do przedszkola co rano, zdecydowanie zaprzeczyła, wskazując, iż fajnie by było jeździć z tatą samochodem i chciałaby, by czas spędzony z tatą i mamą był pół na pół.

Kierowanie się rozsądnymi, uargumentowanymi życzeniami małoletnich jest w sądach opiekuńczych ważne, niemniej nie mogło być bezkrytyczne i wymagało uwzględnienia całokształtu realiów sytuacji. Wnioskodawczyni wskazywała, że dzieci chcą pieczy naprzemiennie, bo nie wiedzą, z czym taka sytuacja by się wiązała, jakie zmiany by wniosła w ich życie. Dla Sądu kluczowe było więc drugie z wysłuchań, przeprowadzone w dniu 11 grudnia 2017 r., w którym same dzieci mogły zweryfikować, czy wprowadzony tytułem próby system rotacyjnego pobytu w domu każdego z rodziców był takim, który spełnił ich oczekiwania, czy raczej wolałyby przebywać w domu wnioskodawczyni i mieć kontakty w co drugie weekendy oraz wtorki i czwartki z ojcem.

Zdecydowane i jednoznaczne odpowiedzi dzieci opowiadające się za systemem rotacji były zaskoczeniem. Małoletnie dzieci, mając możliwość porównania i ponownego powrotu do zwykłych rozwiązań przez okres ponadmiesięczny, bezsprzecznie preferowały możliwość spędzenia tyle samo czasu pod pieczą matki, jak i ojca. Takie aspekty, które można było się obawiać, że będą zniechęcające dla nich, jak szybsze wstawanie, dojazdy, zmiana środowiska, nie były w żadnej mierze argumentem dla nich. Co więcej, zwróciło uwagę Sądu, że inaczej uzasadniały swoje stanowisko. Wskazuje to, że nie uzgadniały relacji ani z żadną ze stron, ani z samymi sobą.

Przybrany do obu czynności wysłuchania biegły T. K. wystosował dwie opinie ustne. Wskazał, że piecza naprzemienna w sytuacji rozwodowej jest dobrym rozwiązaniem, ale warunkiem jest osiągnięcie porozumienia między rodzicami. Biegły wskazał również, że dzieci obecnie odczuwają, iż mają dwa domy- u mamy i u taty, co jest dla nich stabilizacją (opinia ustna k. 181, 244v.). W przypadku obydwu opinii Sąd podziela ustalenia diagnostyczne biegłego, charakterystykę małoletnich w kontekście udzielanych wypowiedzi, natomiast wnioski drugiej opinii podziela w części. Sąd szczegółowo poruszy tę kwestię w dalszym ciągu uzasadnienia. Natomiast niezwykle istotne było stwierdzenie, że dzieci mówiły spontanicznie, szczerze, nie dało się zauważyć żadnych form manipulacji małoletnimi. Małoletnie swoje oczekiwania wyrażały autonomicznie, zdecydowanie, miały zachowaną swobodę wypowiedzi, nie mówiły pod presją osób trzecich. W ocenie Sądu należy dodać do tych stwierdzeń, że małoletni również nie odwoływali się do werbalnie bądź niewerbalnie wyrażanych oczekiwań innych, przeciwnie, czasem podkreślali swoje zdanie i wolę jego przeforsowania. Przykładowo T. P. wskazał, że gdy raz byli z siostrą u ojca, to wpadli na pomysł, by zostać z ojcem dłużej. Nie było to inspirowane przez uczestnika. To małoletni dzwoniли wówczas do matki, czy pozwoli im zostać.

Uczestnik nie decydował sam, nie przedłużał kontaktu samowolnie, poczekał i uzależnił swoją zgodę na dłuższy pobyt dzieci od decyzji matki.

Sąd zważył również, że małoletni nie są przez strony włączani do wzajemnych rozmów. Z jednej strony dzieci wskazują, że rodzice się spierają, z drugiej strony dopytywane zaprzeczają, by spory te dotyczyły sfer wykazywanych przez wnioskodawczynię. Z relacji małoletnich wynika, że strony kreują pozytywny obraz drugiego rodzica i jego rodziny w oczach dzieci.

Zważyć należy, że małoletni stwierdzali, że ustalenia, iż kontakty są fragmentaryczne, że po kontaktach wracają do mamy, a potem znów na drugi dzień jadą do ojca im nie odpowiadają. Małoletnia wskazała, że nie odpowiada jej podróżowanie na tej trasie, że dużo spędza czasu w podróży, zaś mało na miejscu. Małoletni mówił, że wolałby dłuższy czas bez przerwy być u taty.

Sąd zważył, co następuje:

Na podstawie art. 107 par. 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (Dz.U.2017.682 -j.t.) jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom żyjącym w rozłączeniu, sąd opiekuńczy może ze względu na dobro dziecka określić sposób jej wykonywania i utrzymywania kontaktów z dzieckiem. Sąd pozostawia władzę rodzicielską obojgu rodzicom, jeżeli przedstawili zgodne z dobrem dziecka pisemne porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem. Rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie, chyba że dobro dziecka wymaga innego rozstrzygnięcia. W myśl par. 2 przywołanego przepisu w braku porozumienia, o którym mowa w § 1, Sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia. Paragraf trzeci stanowi, że na zgodny wniosek stron sąd nie orzeka o utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem.

Należy w tym względzie odnotować niezwykle istotną zmianę nowelizacyjną. Ustawodawca wprowadzając ustawę z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy- Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2015 r. poz. 1062) uwzględnił dążenie do nadania priorytetowego znaczenia takiemu rozstrzygnięciu, w którym Sąd będzie wydając orzeczenie opiekuńcze w przypadku rozłączenia rodziców pozostawiał władzę rodzicielską obojgu rodzicom i to nawet wówczas, gdy nie przedłożą oni pisemnego porozumienia co do sposobu wykonywania tej władzy.

W aktualnym stanie prawnym nie funkcjonuje automatyzm przy ograniczaniu władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców w przypadku rozstania rodziców dzieci. Przepis cytowany wprowadza jasną hierarchię preferencji przy orzekaniu przez Sąd opiekuńczy, która Sąd wiąże. W pierwszej kolejności to sami rodzice powinni decydować i sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej na wypadek rozłączenia. Z kolei natomiast nawet przy braku porozumienia, mając na względzie naturalne prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, Sąd rozstrzygać ma o sposobie wspólnego wykonywania przez nich władzy, w tym może orzec, by dziecko mieszkało naprzemiennie u każdego z rodziców w okresach wskazanych w orzeczeniu. Słusznie podnosi się zatem, że w obecnym stanie prawnym prawo dziecka do bycia wychowywanym przez oboje rodziców góruje nad ewentualnym konfliktem między rodzicami. Wprowadzona została do systemu prawnego zasada wspólnej odpowiedzialności rodzicielskiej to jest wspólnego sprawowania władzy rodzicielskiej i utrzymywania kontaktów (pismo MS z dnia 15 lipca 2016 r., sygn. DSRiN-II-071-1/16). Odpowiedzialność rodziców jako pojęcie używane w aktach prawa międzynarodowego obejmuje, poza kwestiami prawnymi i finansowymi, także ukierunkowanie dziecka i udzielanie mu rad, wychowanie i rozwój dziecka oraz zabezpieczenie warunków życia niezbędnych do rozwoju (art. 3, 5, 16, 27 Konwencji o prawach dziecka, Rekomendacja RE Nr R(84)4 w sprawie odpowiedzialności rodzicielskiej, Rozporządzenie Rady (WE) z 27 listopada 2003 r. Nr 2201/2003 dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej (Dz. Urz. UE L z 2009 r., Nr 338, s. 1). Dopiero gdyby za tym przemawiało dobro dziecka, wydanie orzeczenia o powierzeniu władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców może

być wydane, z ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego do określonych uprawnień i obowiązków w stosunku do dziecka. Powierzenie władzy rodzicielskiej tylko jednemu z nich, a nawet jej ograniczenie wobec jednego z rodziców, musi być podyktowane wyjątkowymi okolicznościami, związanymi z zagrożeniem dobra dziecka. (M. Michalak P. Jaros, Prawo dziecka do obojga rodziców, Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka Vol. 13 Nr 3 (2014), s. 43)

Kierując się powyższym paradygmatem wspólnej odpowiedzialności rodzicielskiej, w ocenie Sądu, oddalić należało wniosek wnioskodawczyni oraz wniosek główny uczestnika postępowania o powierzenie jednej ze stron władzy rodzicielskiej nad dziećmi z ograniczeniem władzy drugiej do określonych uprawnień względem dzieci. Za takim rozwiązaniem nie przemawia dobro żadnego z dzieci. Co najwyżej, można by rozważać, czy przemawia za tymi diametralnie rozbieżnymi stanowiskami stron dobro samych rodziców, choć i to jest w gruncie rzeczy wątpliwe. Matka małoletnich od początku postępowania tkwiła w błędnym przekonaniu, że w określonej sytuacji faktycznej ograniczenie możliwości współdecydowania ojca w sprawach dzieci prowadzić będzie do większego jej komfortu w ich wychowywaniu. Jest to ewidentne nieporozumienie i przejaw krótkowzroczności myślenia, względnie kierowania się partykularnymi, wąsko pojętymi interesami wnioskodawczyni. W toku procesu wnioskodawczyni zmodyfikowała wniosek i zwięzła w drodze modyfikacji wniosku sferę, w której ojciec miałby współdecydować w sprawach dotyczących małoletnich. Odbierając wszelkie uwagi jako „czepianie się”, wnioskodawczyni początkowo proponowała, by konsultować z uczestnikiem istotne sprawy dotyczące edukacji, wychowania i zdrowia. Niemniej przykłady ewentualnych polemik stron dotyczyły właśnie tych kwestii i rozróżnienia między kwestiami istotnymi a błahymi. Trudno więc przyjąć, by tak sformułowany wniosek był celowy, skoro strona wnioskująca utrzymuje (czego Sąd nie podziela), że właśnie w tych sferach nie sposób się z ojcem porozumieć.

W związku z powyższym strona wnioskująca zawęziła wnioskowane pole do współdecydowania jedynie do kwestii zdrowotnych odnośnie operacji, zabiegów ratujących życie lub zdrowie dziecka, możliwości korzystania z pomocy lekarza pierwszego kontaktu, gdy dzieci przebywają u ojca, np. wakacje, ferie, edukacji w zakresie wyboru szkoły ponadpodstawowej lub wyższej, kierunku czy miejsca studiów, zajęć pozalekcyjnych w czasie, gdy dzieci przebywają u ojca. W ocenie Sądu uwzględnienie tego typu wniosku prowadziłoby do sprowadzenia roli ojca jako ozdobnika w życiu dzieci. Pewną swobodę uczestnik miałby zachowaną w sferze realizacji swojego czasu kontaktów, to znaczy w czasie mu oddanym do dyspozycji mógłby przykładowo zabrać dzieci do pediatry, albo iść z nimi na zajęcia pozalekcyjne. Niemniej tak sformułowany wniosek nie zapewniłby nawet minimalnej symetrii, a mianowicie np. ojciec musiałby konsultować z matką to, na jakie zajęcia w czasie jego kontaktów uczęszczają dzieci, ale matka mogłaby zapisać w pozostałym czasie dzieci na zajęcia według swojej oceny, bez głosu ojca. Decydowanie o zdrowiu miałoby się zgodzić z tak ujętym wnioskiem sprowadzić jedynie do współdecydowania o operacjach lub zabiegach ratujących życie. Ojciec nie mógłby współuczestniczyć nawet w wyborze pediatry, co najwyżej mógłby skorzystać z pediatry wybranego przez matkę. Pozostawienie uczestnikowi możliwości formułowania zdania jedynie co do szkoły ponadpodstawowej i wyższej, kierunku i miejsca studiów jest elementem w rzeczy samej absurdalnym. Należy mieć na względzie, że reforma systemu oświaty z roku 2017 r. zniósła gimnazja i wprowadziła ośmioletnią szkołę podstawową. Z zasad doświadczenia życiowego Sądu wynika, że decyzja, czy pójść do liceum, technikum, czy do szkoły branżowej podejmowana jest przez nastoletnich małoletnich zgodnie z własnymi predyspozycjami i preferencjami, a głos rodziców ma w tej mierze rangę drugorzędą. Natomiast współdecydowanie w sprawach dotyczących edukacji wyższej jest pewnym kuriozum. Miałoby ono zastosowanie jedynie, gdyby dzieci stron prowadziły edukację w trybie przyspieszonym, indywidualnym. Nawet małoletni T., który rozpoczął edukację w wieku sześciu lat ukończy edukację podstawową i średnią w wieku najszybciej lat osiemnastu. Tym samym w świetle art. 92 k.r.o. (dziecko pozostaje aż do pełnoletniości pod władzą rodzicielską) zastanawia, jak uczestnik miałby wykonywać władzę rodzicielską względem osoby dorosłej. W ocenie Sądu dowodzi to, że wniosek wnioskodawczyni po jego sprecyzowaniu jest całkowicie nieprzemysłany. Stanowi bardziej pewien manewr procesowy niż realną propozycję.

Kierując się przewidzianą przez ustawodawcę hierarchią preferencji, należy wskazać, że zgodne z dobrem dziecka jest przede wszystkim wychowywanie ich przez oboje rodziców w pełnym, a nie ograniczonym tego słowa zakresie. Sam fakt występowania różnych punktów widzenia na określone sprawy, a co za tym idzie polemik między rodzicami, dotyczących ukierunkowania sprawami dzieci, podejmowania decyzji w ich przedmiocie, nie jest ani niczym złym,

ani nietypowym, ani nawet niepożądanym. Jest normalnym elementem konieczności osiągnięcia konsensusu między rodzicami. Taki konsensus muszą również osiągnąć rodzice trwający w związku partnerskim, czy małżeństwie. To normalne, że dwie osoby mogą mieć inne spojrzenie na określone kwestie, stąd konieczność porozumienia i też kompromisów. Wnioskodawczyni dąży do maksymalnego ograniczenia roli ojca, argumentując: „ja wiem, dlaczego się rozwiodłam”. Natomiast w ocenie Sądu wnioskodawczyni nie rozumie, że respektowanie jej decyzji w przedmiocie zakończenia związku małżeńskiego nie oznacza akceptacji tego, by z ojcem rozwiodły się również dzieci.

W ocenie Sądu w toku postępowania obie strony zarzucały sobie wzajemnie nielojalność rodzicielską. Impulsem do wystąpienia z wnioskiem było wystąpienie przez ojca o zatwierdzenie ugody sądowej w przedmiocie kontaktów, podczas gdy zdaniem wnioskodawczyni uczestnik nie wykonał jej postanowień (odebrał dowody osobiste małoletnich sam). Matka zarzucała ojcu krytykancki styl bycia oraz kierowanie uwag również do drobnych aspektów w sferze życia codziennego.

Ojciec kierował do wnioskodawczyni zarzut, że wcześniej bez jego wiedzy opuściła wspólnie zajmowane mieszkanie i zmieniła centrum życiowe dzieci. W następstwie powyższego uczestnik musiał zmienić swoje plany osobiste i wyprowadzić się do miejsca zamieszkania w bezpośredniej bliskości dzieci. Matka pomawiała go o stosowanie narkotyków, co wymagało od niego przeprowadzenia testów toksykologicznych. Wskazywał również, że wnioskodawczyni utrudniała przekazywanie dzieci przy kontaktach, nie zachęcała młodszej córki do spotkań, zaś gdy dzieci chciały zostać u ojca dłużej na spotkaniach, nie zezwalała na to. W ocenie uczestnika matka dążyła do podejmowania wszystkich istotnych decyzji o dzieciach samodzielnie, nie zostawiając mu pola do współdziałania i aktywnego uczestniczenia w decydowaniu o dzieciach.

Zdaniem Sądu nie jest wykluczone, że utrudnieniem w komunikacji między stronami był fakt, że jako metodę wybrały one komunikację sms-ową, która pozwala na kierowanie komunikatów, ale nie pośredniczy dobrze w przekazywaniu emocji lub może je zniekształcać. Często informacja, która ma treść neutralną przyjmowana jest przez odbiorcę jako nacechowana negatywnym ładunkiem uczuciowym, oceniająca, zawierająca krytyczny podtekst. Przedstawiona przez uczestnika komunikacja sms-owa (k. 162-166), mimo że wyselekcjonowana, dowodziła, że strony potrafiły z zaangażowaniem opowiadać ważne i mniej ważne rzeczy z życia dzieci w atmosferze wzajemnego szacunku. Strony nie schodziły z tematu dzieci i nie poruszały kwestii relacji partnerskich.

Natomiast niepokój Sądu budził fakt trzech sytuacji, w których to rodzice zamiast współpracy wybrali metodę faktów dokonanych. Po stronie matki w szczególności będzie to jednostronność w podejmowaniu decyzji o miejscu zamieszkania dzieci, co automatycznie rzutowało na kwestie edukacyjne i opiekę medyczną (szkoła podstawowa i opieka pediatryczna w miejscu zamieszkania). Po stronie ojca zwracało uwagę Sądu nieuwzględnienie zdania matki przy zapisaniu dzieci na karate i incydent korzystania z porad lekarskich i psychologa oraz podawania dzieciom cyklu antybiotykoterapii bez poinformowania matki.

Zważyć jednakże należy, że owe sytuacje miały miejsce częściowo przed rozwodem, a najpóźniej w roku 2015 r. Siłą rzeczy, w toku procesu strony wyliczały te sytuacje, dążąc do korzystnego rozstrzygnięcia procesowego i powierzenia władzy rodzicielskiej danemu rodzicowi. Jednakże konflikt między stronami nie narastał, a przeciwnie. Sporne punkty w zakresie ważnych sfer życia dzieci udało się na chwilę obecną rozwiązać. I tak jeżeli chodzi o kwestie zdrowotne wnioskodawczyni zdobyła się na kompromis, zezwalając na wybór pediatry uczestnikowi pod pewnymi warunkami. Uczestnik natomiast poczynił ustępstwa, jeżeli chodzi o kwestie edukacji szkolnej (problemy pierwsza klasa czy oddział zerowy w przypadku córki, kwestie religia/etyka, zmiana godzin zajęć karate tak by nie uszczuplały czasu wnioskodawczyni z dziećmi). Na przedostatnim terminie rozprawy strony zgodnie podały, że sporów bieżących co do dzieci nie ma. Strony porozumiewają się w minimalnie koniecznym zakresie, ale też zostawiają sobie swobodę w zakresie kształtowania czasu spędzonego z dziećmi przez drugiego rodzica. Dowiodły tego chociaż brak uwag co do kwestii wakacji. W latach poprzednich rodzice uzgadniali między sobą wyjazdy wakacyjne, teraz nie było takiej potrzeby. Każdy rodzic realizował w sposób dowolny przyznany mu czas. Na ostatnim terminie rozprawy jako sporna omawiana była kwestia przekładania kontaktów.

Rodzice w toku postępowania i przed nim wielokrotnie dowiedli, że potrafili zasiąść do wspólnego stołu celem poczynienia ustaleń dotyczących małoletnich. Prowadzone były między nimi mediacje, choć z różnym skutkiem rodzice później realizowali ich postanowienia. W szczególności zarzut niewierności ustaleniom stawiała wnioskodawczyni ojcu dzieci.

Kształt władzy rodzicielskiej w kontekście relacji obowiązków i uprawnień rodziców względem ich dziecka w polskim prawie rodzinnym został trafnie ukazany w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 r. (Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1976 r.; III CZP 46/75, OSNC 1976, Nr 9, poz. 184). Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że władza rodzicielska według kodeksu rodzinnego i opiekuńczego to przede wszystkim zespół obowiązków rodziców względem dziecka. Natomiast uprawnienia rodziców w stosunku do dziecka są niejako wtórnym składnikiem tej władzy.

W sytuacji, gdy Sąd powierza obojgu rodziców wykonywanie władzy rodzicielskiej zobligowany jest określić, jak obowiązki z niej wynikające miałyby być wykonywane. Dopiero gdy to nie jest możliwe, wchodzi w grę ograniczenie jednego z rodziców w jej wykonywaniu. W ocenie Sądu najkorzystniejsza dla realizacji prawidłowych stosunków między stronami jest opieka naprzemienna. Sąd podzielił silnie wyrażane prośby samych małoletnich. Rodzice małoletnich są osobami odpowiedzialnymi, dojrzałymi, wykształconymi, niezwykle zaangażowanymi emocjonalnie w sprawy swoich dzieci. Małoletni są dziećmi dopilnowanymi, grzecznymi, zadbanymi, są silnie związane z obojgiem rodziców (dowód: opinie szkolne k. 46-48,77-78) i w ich rozumieniu i tak mają dwa domy. Potencjał rodzicielski stron jest porównywalnie dobry zarówno w wymiarze predyspozycji osobowościowych jak i kompetencji opiekuńczo-wychowawczych. Posiadają dobre zdolności do nawiązania i utrzymywania bliskich relacji uczuciowych z dziećmi, stawiania im wymagań zgodnie z ich możliwościami psychospołecznymi oraz rozpoznawania jego autonomicznych potrzeb. Posiadają dobry wgląd w emocje, przeżycia, oczekiwania dzieci. W sposób prawidłowy zaspokajają codzienne potrzeby zdrowotne, poznawcze małoletnich, są wobec nich troskliwi, czuli, wrażliwi, okazujący swe przywiązanie oraz zainteresowanie. Ich postawy rodzicielskie nie budzą poważniejszych zastrzeżeń.

Pieczka naprzemienna przy takich uwarunkowaniach powinna być rozważana w pierwszej kolejności. Wskazówki co do decyzji sądu zawarte zostały również w „Zasadach europejskiego prawa rodzinnego dotyczących władzy rodzicielskiej” („Principles of European Family Law Regarding Parental Responsibilities”) opracowanych przez Komisję Europejskiego Prawa Rodzinnego. Zgodnie z zasadą 3.20 odpowiednia władza podejmując decyzję co do naprzemiennego przebywania dziecka, powinna wziąć pod uwagę: wiek i zdanie dziecka, zdolność i gotowość rodziców do współpracy ze sobą w sprawach dziecka oraz ich sytuację osobistą, odległość między miejscami pobytu rodziców oraz szkołą dziecka.

Wnioskodawczyni opowiada się przeciwko pieczy naprzemiennej, uzasadniając, iż dzieci powinny mieć jedno centrum życia (k. 211) W sytuacji tak silnego związku dzieci z obojgiem rodziców, jak również nawet dotychczasowych szerokich kontaktów, które dzieci uznają za niewystarczające, należy uznać, że dzieci już na tym etapie nie uważają, że mają jedno centrum życia. Dzielą swój czas między dwa domy i jak opisują „swoje” miejsce, to odwołują się zarówno do domu matki, jak i mieszkania ojca. W obydwu miejscach mają swoje pokoje, swoje zabawki, swoje rzeczy osobiste, podręczniki zabierają ze sobą zaleźnie, gdzie spędzają czas. Dzieci nie wartościują, że w jednym domu czują się lepiej, bardziej u siebie niż w innym. Biegły T. K. stwierdził, że posiadanie dwóch domów samo w sobie nie stoi na przeszkodzie prawidłowemu rozwojowi psychologicznemu dzieci, gdyż mają one znaczną zdolność adaptacji. Tym samym po stronie samych małoletnich trudno szukać przeszkód w tym, by wprowadzić opiekę naprzemienną. Biegły wskazał, że ewentualne relacje między rodzicami mogą rzutować na tę formę i system pieczy. To wymaga szczegółowej analizy.

W ocenie Sądu w trakcie procesu stworzone zostały warunki umożliwiające rozważanie tego typu rozwiązania. Ostatni etap procesu znamieny był postawą ustępliwości uczestnika (czego nie należy mylić z nieposiadaniem własnego zdania). Z uznaniem Sądu spotkała się również zmiana postawy wnioskodawczyni, która obdarzyła uczestnika większym zaufaniem, mimo że jej wnioski procesowe się nie zmieniły. Niewątpliwie należy jak tylko możliwe zrezygnować z rozpatrywania relacji między samymi stronami i stronami a dziećmi z płaszczyzny rywalizacji i analizy,

kto wygra. Nie jest właściwe rozpatrywanie, czemu muszę gdzieś ustąpić. W postępowaniu naczelnym paradygmatem jest dobro małoletnich. Przy takim rozumieniu opieka naprzemienna sama w sobie nie jest ani wygraną ani przegraną żadnej ze stron. Natomiast okres zabezpieczenia i ustanowienie jej na krótki okres tytułem próby pozwoliło ustalić, że wprowadzone rozwiązanie długofalowo zda egzamin.

Kwestie dotyczące bagatelnych aspektów nadmienianych przez strony (fryzjer, obcinanie paznokci) zostały wyjaśnione i żadna ze stron nie ma jakichkolwiek wątpliwości co do autonomii decyzji drugiego rodzica w tej mierze. Stworzyła się również istotna płaszczyzna porozumienia w odniesieniu do kwestii zdrowotnych oraz edukacji szkolnej i pozaszkolnej. Uczestnik ustąpił wnioskodawczyni również co do kwestii światopoglądowych, religijnych. Przy tak znacznej poprawie relacji na tych polach błędne w założeniu i w konsekwencji mylne we wnioskach jest przyjęcie przez biegłych T. K. i K. K., że piecza naprzemienna nie może być wprowadzona, bo między stronami jest konflikt. Stosując zasadę aktualności orzekania, Sąd uznał, że twierdzenia o konflikcie są wyolbrzymione. „Spory” są podsycane na potrzeby procesu poprzez przywoływanie jednostkowych zdarzeń z przeszłości.

Biegli nie analizowali, dlaczego i na jakiej podstawie deklarowany konflikt występuje. Natomiast dla Sądu było niezwykle charakterystyczne, że spór między stronami niemalże zakończył się poza jedną sferą, a mianowicie sferą przekładania kontaktów ojca z dziećmi. W tym miejscu trzeba poczynić uwagę, że regulacja kontaktów w ich obecnym kształcie wydawała się nikomu nie odpowiadać- ani wnioskodawczyni, ani uczestnikowi, ani co najważniejsze- dzieciom.

Biegli wychodzili z założenia dotyczącego niemożności wprowadzenia w życie pieczy naprzemiennnej w sytuacji braku pełnego porozumienia między rodzicami. Sąd zgadza się, że współpraca rodzicielska jest kluczowa dla prawidłowego funkcjonowania pieczy naprzemiennnej i musi ona osiągnąć odpowiedni poziom, by w ogóle tego typu rozwiązane rozważać. Niemniej z doświadczenia życiowego wynika, że osiągnięcie sytuacji, w której dwoje rodziców zawsze mówi jednym głosem we wszystkich sprawach, jest iluzją i to w trwałych związkach.

Nie można przyjąć, że warunkiem sine qua non do wprowadzenia opieki naprzemiennnej jest zgoda na nią obojga rodziców. Po pierwsze, jest to w sposób ewidentny niezgodne z założeniami legislatora. Po drugie, jest to nieprawidłowe również z punktu widzenia dobra dziecka. Sąd musi zważyć, że sprzeciw jednej ze stron może być warunkowany nie wolą czy dobrem dziecka, ale innymi względami, w tym względami ambicjonalnymi lub finansowymi. Zważyć należy, że oczekiwanie od strony gospodarującej alimentami na dzieci oraz środkami świadczenia wychowawczego, że zgodzi się na opiekę naprzemienną ze świadomością, że w przyszłości może te świadczenia w całości lub części utracić, jest nierealne. Dla Sądu nie było przypadkowe, że po miesiącu października, wnioskodawczyni zasadniczo nie potrafiła przywołać żadnych sytuacji związanych z opieką nad dziećmi z okresu tego miesiąca, które były między stronami konfliktogenne. Natomiast zwróciła uwagę, że „był problem z alimentami”, gdyż uczestnik nie chciał za ten miesiąc zapłacić pełnej sumy renty alimentacyjnej i dokonał odliczeń zakupów na rzecz małoletnich w kwocie łącznie 750 zł. Niezależnie od oceny decyzji uczestnika w tym zakresie, która winna być oceniana na innym forum Sądu i w innym trybie, wskazać należy, że zdaniem Sądu nawet gdyby uczestnik w 100% podzielał zdanie matki co do wszystkich aspektów życia i wychowania dzieci, to i tak należałoby spodziewać się sprzeciwu matki dzieci co do ustanowienia pieczy naprzemiennnej z uwagi na aspekt finansowy.

W ocenie Sądu obydwie strony zachowywały się na pewnym etapie relacji konfliktogennie. Wnioskodawczyni kierowała się swego rodzaju nadwrażliwością, traktując każdą uwagę ojca dziecka jako krytykę skierowaną względem niej, nawet jak uwaga miała wydźwięk neutralny albo zachowanie uczestnika było nakierowane na pogłębienie więzi z dziećmi. Uczestnik natomiast dał kilka dowodów nielojalności rodzicielskiej względem wnioskodawczyni. Po zostawieniu sobie większego marginesu swobody, znacząco polepszyła się komunikacja między stronami. Na dalszym etapie kształtowania współpracy rodzicielskiej szczególną rolę w tym zakresie będzie miał uczestnik, który nie może pozwolić sobie na jakiegokolwiek samowolne decyzje bez wiedzy i konsultacji matki dzieci. Jego deklaracje zmiany powinny znaleźć oparcie w faktach. Niemniej istotna jest rola wnioskodawczyni, która relacje z ojcem swoich dzieci nie może postrzegać na zasadach rywalizacji, kto wygra, kto ustępuje, a na sprostaniu oczekiwaniom dzieci i temu, by kształtowały pozytywny obraz obojga rodziców oraz mogły z nimi na równych prawach pogłębiać więź.

Wprowadzenie tytułem próby w miesiącu październiku systemu opieki naprzemiennej dowiodło, że jest to najkorzystniejszą formą wykonywania władzy rodzicielskiej w sytuacji istniejących relacji rodziców z małoletnimi. Po pierwsze, między stronami było mniej konfliktów niż później w okresie listopada i grudnia. Po drugie, ogromne zadowolenie z takiego obrotu spraw okazywały małoletnie. Po trzecie, żadne z małoletnich nie przejawiało jakichkolwiek oporów przed przejściem pod pieczę drugiego z rodziców, natomiast wcześniej E. czasem opierała się przeciw pójściu na spotkanie z ojcem, co prowadziło do zaognienia relacji między stronami (zarzuty wpływania na dziecko, wzywanie interwencji policji). Aktualnie małoletnia wyrażała radość z tymczasowo wprowadzonych rozwiązań. Małoletni T. „od zawsze” był gorącym orędownikiem opieki naprzemiennej.

Wydanie postanowienia zabezpieczającego miało służyć weryfikacji, czy ziszcza się obawy pogorszenia relacji między stronami. Dzieci funkcjonowały bowiem w dotychczasowych realiach i przyzwyczyły się do nich. Natomiast po wydaniu orzeczenia, okazało się, że płynnie i radośnie zaadaptowały się do nowych warunków. Codzienna praktyka stosowania opieki naprzemiennej mogła być rozczarowująca dla dzieci. Tymczasem dzieci wysłuchiwanie nie uznawały, że przeszkadzały im dojazdy do szkoły, przedszkola, na pewno się nie zniechęciły, a raczej przekonały bardziej do pomysłu. Ponadto osiągnięcie stanu harmonijnej współpracy między rodzicami mogło być stanem przejściowym i kruchym. Tymczasem współpraca stron zaczęła kruszeć nie w październiku 2017 r., a między listopadem a grudniem, gdy powróciły sms-owe polemiki o kontakty.

Preferencje dzieci miały istotne znaczenie dla decyzji Sądu opiekuńczego. Małoletnie swoje stanowiska szczegółowo wyartykułowały i uargumentowały. Jednolite stanowisko rodzeństwa też jest bardzo znamienne i zadaje kłam twierdzeniom o faworyzowaniu jednego z małoletnich przez oboje rodziców. Małoletnie nie powtarzały żadnych formułek, nie recytowały odpowiedzi, ich relacja była szczerą, nieudawaną. Biegły wskazał, że brak było podstaw do stwierdzenia jakiegokolwiek manipulacji. Zresztą, gdyby o jakimkolwiek namawianiu, przy wpływie hipotetycznie miała być mowa, to lepszą sposobność ku nastawieniu małoletnich miała matka (przez listopad i połowę grudnia 2017 r.).

Małoletni rozmawiali dojrzałe jak na swój wiek. T. P. wskazał, że „Cały październik mieszkałem tydzień u mamy i tydzień u taty. Nie było dla mnie różnicy. Było lepiej, bo nie musieliśmy w kółko jeździć od jednego do drugiego rodzica. Nudne było jeżdżenie na chwilę. Teraz jeździmy znów na chwilę i to mi się mniej podoba. Tracimy dużo czasu na jazdę”. Mówił również: „Wolę tydzień w tydzień, na 100%”; „Gdyby ktoreś z nas było chore, pogodzilibyśmy to”. E. P. wskazywała: „W październiku mieszkaliśmy trochę u mamy, a trochę u taty. (...) Ucieszyłam się, że tak będzie. Ucieszyło mnie to. Fajnie jest, że tak jeździmy na pół. Do tej pory byliśmy z tatą na dłuższe okresy jedynie w wakacje. (...) Rodzice czasem się kłócą. Tak wcześniej się kłócili. Nie wiem, kiedy, ale wcześniej. Zanim zamieszkaliśmy u mamy i taty. Teraz rodzice się nie kłócą. Rozmawiają ze sobą. (...) Lepsze jest tydzień w tydzień, bo jesteśmy więcej czasu u mamy i więcej czasu u taty. (...) Chcę by tak zostało, jak było.”

Obecny przy wysłuchaniu biegły wskazał, że dzieci były bardzo zadowolone, że ich marzenia się spełniły, że okres zabezpieczenia był dla nich bardzo pozytywnym czasem. Wskazał również, że z punktu widzenia wiedzy psychologicznej dla rozwoju psychofizycznego nie ma różnicy, czy dzieci funkcjonują na jeden czy dwa domy. Natomiast mogą pojawić się w takim systemie problemy „natury życiowej”. Jednocześnie biegły wyraził zastrzeżenia, że niesprzyjająca jest sytuacja między rodzicami do rozważenia opieki naprzemiennej. Sąd do tego argumentu szczegółowo odniósł się wyżej. Zdaniem Sądu, relacje stron w październiku 2017 r. były lepsze niż w okresie późniejszym. Ich porozumienie było dostatecznie harmonijne, by przywozić i odwozić dzieci, umawiać wizyty lekarskie, być w kontakcie ze sobą i nauczycielami w związku z kwestiami edukacyjnymi, współpracować co do kontynuowania uczestniczenia dzieci w zajęciach pozalekcyjnych i przedkomunijnych. Przy takich ustaleniach w ocenie Sądu konflikt między stronami jest demonizowany.

W ocenie Sądu prawidłowa jest konstatacja opinii biegłego T. K., że małoletni związani są z obojgiem miejsc zamieszkania stron, traktując je jako swoje dwa domy na zasadzie równorzędnej. W literaturze przyjmuje się, że „W sytuacji, gdy miejsce pobytu dziecka określane jest stale, przy jednym z rodziców ale jednocześnie orzekane są szerokie kontakty z drugim z rodziców (z możliwością zabierania dziecka np. na weekendy do swojego miejsca zamieszkania, czy też spędzania z nim wakacji), w rzeczywistości dochodzi do podzielenia w czasie wykonywania

pieczy nad dzieckiem. Możliwość realizacji kontaktów z dzieckiem poza kontrolą drugiego z rodziców zawsze wiąże się z czasowym sprawowaniem pieczy nad dzieckiem. Trudno uznać, że spędzanie przez dziecko 60% czasu pod pieczą jednego z rodziców i 40% pod pieczą drugiego jeszcze jest zgodne z dobrem dziecka, ale już pozostawianie pod pieczą obojga rodziców po 50% czasu absolutnie i w każdym przypadku jest z dobrem dziecka sprzeczne. (Maciej Domański, Orzekanie o pieczy naprzemienną w wyrokach rozwodowych, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2015, s. 14).

Przyjęcie, że opieka naprzemienna jest w określonych uwarunkowaniach systemem mniej konfliktogennym wykonywania wyżej zdefiniowanej odpowiedzialności rodzicielskiej, nie jest wcale nietypowe. W literaturze zachodniej (E. Kruk, Child, Custody, Access and Parental Responsibility. The Search for a Just and Equitable Standard, The University of British Columbia, December 2008) wskazuje się, że opieka naprzemienna pozwala na zachowanie relacji dziecka z obojgiem rodziców. Stwierdzono, że dłuższe przebywanie na przemian u obojga rodziców sprzyja zmniejszaniu się liczby sytuacji konfliktowych, bo nie dochodzi do eskalacji konfliktu i walki o dziecko. Żaden z rodziców nie ma wtedy poczucia całkowitej utraty dziecka, a niższy poziom konfliktu przekłada się na korzyść dla dziecka. Dzieci zazwyczaj wykazują równe przywiązanie do ojca i matki. Kształtuje się ono dalej poprzez wspólne uczestnictwo dziecka i rodzica w codziennych zajęciach, jak nocowanie, zawożenie i odbieranie ze szkoły oraz zajęcia dodatkowe. Sytuacja, w której jeden z rodziców zabiega o możliwość spędzania większej ilości czasu z dzieckiem, podczas gdy drugi stara się ograniczać te kontakty, nie sprzyja negocjacom, wypracowywaniu porozumień rodzicielskich. Opieka naprzemienna zmniejsza koncentrowanie się rodziców po rozwodzie na wyliczaniu czasu wizyt danego rodzica z dzieckiem z zegarkiem w rękę i zmniejsza liczbę sporów sądowych z tym związanych. W ocenie Sądu szczególnie ten ostatni aspekt ma wagę kluczową między stronami w niniejszym procesie. W chwili obecnej spierały się one nie o kierunek wychowania małoletnich i opiekę nad nimi, a o realizację kontaktów.

Okres zabezpieczenia był dla Sądu bardzo ważny. Udzielenie zabezpieczenia i zmiana sposobu regulowania pieczy nad krótki czas była optymalna dla Sądu, aby dokonać oceny funkcjonowania proponowanego przez uczestnika rozwiązania polegającego na wprowadzeniu opieki naprzemienną, w szczególności w zakresie skutków wychowawczych. Spotkał się on z pozytywnym odzewem ze strony małoletnich, którzy się w takim systemie odnaleźli, jak również poziom antagonizmów między stronami się zmniejszył, a nie zwiększył. Aktualnie Sąd nie widzi powodu, dla którego nie można tego typu formy wykonywania władzy rodzicielskiej wprowadzić na stałe.

Zdaniem Sądu obydwie strony miały możliwość wykazania, że ich deklaracje nie są gołosłowne. Po pierwsze uczestnik zaręczał, że będzie kierował się w swoim postępowaniu względem wnioskodawczyni „pełną transparentnością” i będzie szanował jej decyzje odnośnie do małoletnich w czasie spędzonym pod pieczą matki. Okres zabezpieczenia zweryfikował, że uczestnik nie podejmował jednostronnie decyzji o dzieciach, stąd uznano, że jego krytycyzm w stosunku do pewnych wcześniejszych sytuacji, które swoim zachowaniem niepotrzebnie wywołał, jest rzeczywisty.

Przy wyrokowaniu Sąd miał również na względzie akty normatywne typu soft law w zakresie ochrony praw człowieka, w szczególności rezolucje Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, w tym postanowienia Rezolucji 1921/2013 „Równość płci, godzenie życia prywatnego i zawodowego oraz wspólna odpowiedzialność” oraz Rezolucji 2079/2015 „Równość i odpowiedzialność rodzicielska”. Wspólna odpowiedzialność rodzicielska oznacza, iż rodzice mają pewne prawa, obowiązki i powinności wobec dziecka. Konieczne jest poszanowanie prawa ojców do udziału we wspólnej odpowiedzialności poprzez zapewnienie, że prawo rodzinne przewiduje możliwość sprawowania wspólnej opieki na dziećmi, w ich najlepiej pojętym interesie, opartej na porozumieniu między rodzicami. W przywołanych aktach zachęcono do dostosowania czasu, w którym dziecko zamieszkuje z każdym z rodziców adekwatnie do jego potrzeb i interesu.

Podsumowując, mając na względzie konieczność upodmiotowienia małoletnich, uwzględnienia ich rozsądnych życzeń oraz zabezpieczenia ich potrzeb (art. 3 ust. 1 Konwencji o Prawach Dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 20 listopada 1989 r. oraz 72 ust. 1 Konstytucji RP) uznano, że opieka naprzemienna będzie najkorzystniejszym rozwiązaniem w przypadku wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej. Wnioski główne stron oraz wnioski ewentualny uczestnika o zmianę uregulowania kontaktów oddalono.

Utrzymano postanowienie, że miejscem zamieszkania dzieci pozostaje miejsce zamieszkania przy matce, z uwagi na zasadę jednolitości domicylu. Zgodnie z art. 26 kodeksu cywilnego miejscem zamieszkania dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską jest miejsce zamieszkania rodziców albo tego z rodziców, któremu wyłącznie przysługuje władza rodzicielska lub któremu zostało powierzone wykonywanie władzy rodzicielskiej. Jeżeli władza rodzicielska przysługuje na równi obojgu rodzicom mającym osobne miejsce zamieszkania, miejsce zamieszkania dziecka jest u tego z rodziców, u którego dziecko stale przebywa. Jeżeli dziecko nie przebywa stale z żadnym z rodziców, jego miejsce zamieszkania określa Sąd.

Powtarzające się okresy opieki naprzemienną ustalono z rotacją cotygodniową, gdyż jest to korzystne z punktu widzenia wieku małoletnich. Z systemu rotacji wyłączono okresy świąteczne. Sąd miał na względzie relację wnioskodawczyni, która wskazywała, że do tej pory święta podlegały każdorazowym uzgodnieniom, mimo że były uregulowane orzeczeniami sądowymi. Prawdą jest, że żadne postanowienie regulujące kontakty w święta nie było wykonywane, strony zgodnie odstępowały od sądownie uregulowanych rozwiązań na rzecz ich własnych propozycji, które były dla nich później punktem odniesienia w kolejnych latach. Ponieważ jednak w ubiegłym roku doszło do wymiany wiadomości tekstowych, o której godzinie małoletni mieliby być odebrani, co z uwagi na ilość tychże wiadomości zostało ujemnie ocenione przez wnioskodawczynię, w ocenie Sądu ściśle określenie styczności obu rodziców w święta jest właściwszym rozwiązaniem.

Obok szczególnego okresu świątecznego z systemu rotacyjnego wyłączony został również czas ferii i wakacji.

W orzeczeniu wskazano również, że wyżej wymienione okresy opieki mogą być okazjonalnie modyfikowane, skracane lub wydłużane w razie zajścia szczególnych okoliczności, niezawinionych przez strony, jednakże za obopólną zgodą. Wówczas dzieci bądź jedno dziecko przebywają pod pieczę drugiego rodzica (pkt 4d) Powyższe oznacza, że sytuacje odstępstw od modelu naprzemiennego możliwe są w przypadkach ekstraordynaryjnych. Zasadniczo każdy z rodziców powinien zapewnić sobie możliwość sprawowania opieki w czasie oddanym mu do dyspozycji. O ile w przypadku wnioskodawczyni nie jest to problemem, gdyż czynną pomoc w wychowywaniu i pieczy nad dziećmi świadczą jej rodzice, i tyle uczestnik musi podjąć dalej idące zabiegi organizacyjne i logistyczne celem zabezpieczenia pieczy nad dziećmi. Wnioskodawczyni wyrażała obawy, że uczestnik będzie jej zostawiał dzieci pod pieczę i nie będzie uwzględniał jej planów osobistych bądź zawodowych. Podkreślała, że „nie jest satelitą mojego męża”. Na chwilę obecną obawy te dotyczą sytuacji prognozowanych, hipotetycznych, a więc są nieuzasadnione. Niemniej jeżeli rzeczywiście będzie dochodziło do sytuacji, w której uczestnik nie będzie realizował w pełni przyznanego mu czasu z dziećmi, będzie zachodziła konieczność weryfikacji możliwości stosowania przyjętego modelu wykonywania władzy rodzicielskiej. Nie jest bowiem prawidłowe, gdy jeden z rodziców jest od drugiego uzależniony. Uczestnik deklarował pełną świadomość tej sytuacji i przesłuchiwany stwierdził, że dołoży wszelkich starań do zapewnienia ciągłej pieczy nad dziećmi. Gdy jednak nie będzie to możliwe, może poprosić o pomoc swoją matkę lub zatrudnić opiekunkę do dziecka. Zdaniem Sądu, uczestnik ma predyspozycje organizacyjne, które pozwolą mu sprostać tym deklaracjom. Uczestnik był w stanie w październiku pogodzić opiekę nad dziećmi z pracą i edukacją. Uczestnik w październiku celem zapewnienia dzieciom opieki pracował do 14.00, potem odbierał dzieci ze szkoły i każdego dnia zawoził je na zajęcia pozalekcyjne. Uczestnik przyznał, że było to dla niego wyzwaniem, niemniej i tak uważa, że jest to najlepszy model wykonywania władzy rodzicielskiej i do niego dąży. Należy podkreślić, że uczestnik nie był przygotowany na wydanie postanowienia zabezpieczającego, które nastąpiło z urzędu, co zawsze niesie ze sobą pewien element zaskoczenia. Nie był też przygotowany do zorganizowania w tak krótkim czasie ewentualnej pomocy, pieczy nad dziećmi spoczywała tylko i wyłącznie na nim, a mimo tego dzieci objęte były prawidłową opieką. Nie dochodziło do, jak to określa wnioskodawczyni, podrzucania dzieci.

Zdaniem Sądu, w sytuacji stwierdzenia przez lekarza choroby dziecka stwierdzonej orzeczeniem lekarskim wymagającej rekonwalescencji w warunkach domowych i zwolnienia z zajęć szkolnych i przedszkolnych, dziecko pozostaje pod pieczę rodzica, który sprawował opiekę, trakcie której choroba została zdiagnozowana, do czasu zakończenia stwierdzonego orzeczeniem lekarskim okresu rekonwalescencji. Wobec negatywnych doświadczeń przy przekładaniu kontaktów, które prowadziły do chaosu organizacyjnego i wzrostu nieporozumień, zdaniem Sądu, nie

powinno przekładać się styczości z rodzicem na kolejne okresy. System opieki w równoważnych okresach należało więc usztywnić, aby nie pozostawiać stronom sfery luzu interpretacyjnego. Tym samym stwierdzenie choroby i okres jej leczenia nie powoduje przesunięcia następnych okresów opieki na kolejne tygodnie, okresy te pozostają wyznaczone zgodnie z punktem 4a niezależnie od okresu choroby. W czasie tym drugi rodzic może odwiedzać dziecko w miejscu zamieszkania po porozumieniu z rodzicem sprawującym pieczę.

W myśl art. 107 par. 2 k.r.o. w braku porozumienia, o którym mowa w § 1, Sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem. Realizując powyższy obowiązek, Sąd ustalił, że każde z rodziców będzie samodzielnie podejmowało decyzje w sprawach bieżących w okresach, w jakich dzieci będą przebywały pod jego opieką, za wyjątkiem spraw związanych z wyborem szkoły, uczestnictwem w zajęciach dodatkowych poza zwykłym obowiązkiem szkolnym, leczeniem, w tym korzystaniem przez dzieci z prywatnych wizyt lekarskich, uzyskaniem przez małoletnich dokumentów tożsamości i wyjazdem poza granice kraju, w których to sprawach rodzice będą decydować wspólnie.

Zdaniem Sądu, spory rodziców małoletnich odnośnie do ich spraw są ani nie większe, ani nie bardziej poważne niż w przypadku innych rodziców. Jest całkowicie normalnym i zwyczajnym, że matka i ojciec mogą mieć różne spojrzenie na pewne kwestie dotyczące wychowania, leczenia, opieki i sam fakt występowania różnych stanowisk nie świadczy o tym, że drugi z rodziców źle dziecku życzy, czy utrudnia wykonywanie obowiązków rodzicielskich drugiemu rodzicowi. W kluczowych kwestiach dotyczących dzieci strony osiągały kompromis. Mając powyższe na uwadze, Sąd nie uznał za celowe ograniczenia władzy rodzicielskiej stron poprzez zobowiązanie ich do podjęcia terapii psychologicznej, jak było to sugerowane w opinii (...) w S.. Uczestnik uczęszcza na spotkania terapeutyczne również bez zobowiązania Sądu. Wnioskodawczyni wyraziła sprzeciw co do objęcia jej terapią rodzinną i indywidualną, wskazując na brak potrzeby i czasu na wywiązanie się z obowiązku uczestnictwa na zajęciach. Uprzednio zrezygnowała z terapii, która miała doprowadzić do wzrostu umiejętności komunikacji między byłymi małżonkami. Zdaniem Sądu, przy dostatecznej współpracy między rodzicami, na ten moment zobowiązanie ich do podjęcia terapii rodzicielskich, która w przypadku wnioskodawczyni byłaby dodatkowo niedobrowolna, jest bezcelowe.

Choć opieka naprzemienna nie odnosi się do kontaktów, a do władzy rodzicielskiej stwierdzić należy, że w sposób oczywisty sfery te są powiązane i określenie przez Sąd sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej w formie opieki naprzemiennej musi spowodować uchylene postanowienia regulującego kontakty, o czym postanowiono w punkcie ósmym.

O kosztach postanowiono w punkcie dziewiątym i dziesiątym na podstawie art. 520 par. 1 k.p.c., oddając przeciwstawne wnioski stron o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu. Sąd nie znalazł podstaw do odstępstw od generalnej zasady rozdziału tych kosztów w przypadku postępowania nieprocesowego.

Nieuiszczonymi kosztami sądowymi, w tym kosztami opinii biegłych, obciążono Skarb Państwa w myśl art. 113 par. 1 u.k.s.c. w zw. z par. 102 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji.

SSR Alicja Ornowska

ZARZĄDZENIE

1. Odpis postanowienia z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi wnioskodawczyni,
2. Kal. 21 dni.